

Czyt. Toruń
Biblioteka
Główna
UMK Toruń
I-10165

09050/2004

09050/2004

SPRAWOZDANIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

58

1 I 2004 — 31 XII 2004



TNT

TORUŃ 2005

65

2-10165/58

Prez. Pom. 09050/2004

SPRAWOZDANIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

SPIS TREŚCI

I. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA

Przemówienie prezesa Towarzystwa prof. dra hab. Andrzeja Waszczyka	5
Wykład prof. dra hab. Czesława Łapicze „Polskie przekłady Koranu. Teoria i praktyka”	10
Protokół Walnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 21 II 2005 roku	22
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu za rok 2004	25
Sprawozdanie z gospodarki Głównego Towarzystwa Naukowego w Toruniu za rok 2004	31
Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 25 I 2005 roku	33
Zmiany w składzie Towarzystwa	34

I I 2004 — 31 XII 2004

II. SPRAWOZDANIA Z POBIERZENIA

WYDZIAŁ I

Hübner P., Nauki humanistyczne w Polsce w latach 1943-1990	36
Kozłowski R., Państwo w 1956 w regionie pomorskim	36
Dratkowska A., Odcień drzewca w polskiej literaturze w. w. w. światło źródeł regionalnych i lokalnych	36
Biskup M., Dybala Z., Taniński J., Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu z wydziału nauk historycznych	36
Kopiński K., Gospodarka w Toruniu i w okolicy	36
Wijaczka J., Wizytacja biblioteki	36
Skowrońska-Kamińska R., Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu z wydziału nauk historycznych	36



TNT
TORUŃ 2005

0

200102 F. 2200102

REDAKTOR NACZELNY WYDAWNICTW TNT

Janusz Skuczyński

82

ISSN 0371-375x

09050

Cyf. Pom.



TOWARZYSTWO NAUKOWE W TORUNIU

Wydanie I. Ark. druk. 3,5

Wąbrzeskie Zakłady Graficzne
Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza 15

F. 2500/09

SPRAWOZDANIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W TORUNIU

Nr 58

I I 2004 – 31 XII 2004

SPIS TREŚCI

I. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA

Przemówienie prezesa Towarzystwa prof. dra hab. Andrzeja Woszczyka ...	5
Wykład prof. dra hab. Czesława Łapicza „Polskie przekłady Koranu. Teoria i praktyka”	10
Protokół Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 21 II 2005 roku	22
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu za rok 2004	25
Sprawozdanie z gospodarki finansowej Towarzystwa Naukowego w To- runiu za rok 2004	31
Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Naukowego w To- runiu w dniu 25 I 2005 roku	33
Zmiany w składzie Towarzystwa	34

II. SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

WYDZIAŁ I

<i>Hübner P.</i> , Nauki humanistyczne w Polsce w latach 1945–1990	36
<i>Kozłowski R.</i> , Październik 1956 w regionie kujawsko-pomorskim	36
<i>Drażkowska A.</i> , Odzież dziecięca w Polsce w XVII–XVIII w. w świetle źródeł sepulkralnych i ikonograficznych	36
<i>Biskup M.</i> , <i>Dybaś B.</i> , <i>Tandecki J.</i> , Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich z lat 1528–1530	36
<i>Kopiński K.</i> , Gospodarcze i społeczne kontakty Torunia z Wrocławiem w późnym średniowieczu	36
<i>Wijaczka J.</i> , Wizytacja biskupstwa sambijskiego z 1570 r.	36
<i>Skowrońska-Kamińska R.</i> , Elity polityczne wielkich miast pruskich w la- tach 1411–1454	36

WYDZIAŁ II

Bizior M., Przemiany wizji zła w twórczości Juliusza Słowackiego. Od
egzotyki do mistycznej całości 37
Posiedzenia Komisji Filologicznej 37
Posiedzenia Komisji Historii Sztuki i Konserwatorstwa 49
Posiedzenia Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa 50

WYDZIAŁ III

Andrzejewski L., Rezultaty badań geomorfologów toruńskich na Islandii
w latach 1993–2004 50
Posiedzenia Komisji Geograficzno–Geologicznej 50
Posiedzenia Komisji Nauk Medycznych 51

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU
ZA ROK 2005 52

F 2500/06

I
DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA
w dniu 21 lutego 2005 r.

PRZEMÓWIENIE PREZESA TOWARZYSTWA
PROF. DRA HAB. ANDRZEJA WOSZCZYKA

Na doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Naukowego w Toruniu zbieramy się w statutowym terminie, w urodziny Wielkiego Torunianina Mikołaja Kopernika i w 130 roku istnienia naszego Towarzystwa.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu powstało z potrzeby serc i umysłów polskiego społeczeństwa ówczesnej prowincji pruskiej, aby badać przeszłość ziem Pomorza i ich mieszkańców i bronić przed naporem germanizacji. Dziś rola naszego Towarzystwa jest inna. Ale podobnie jak od samego początku swego istnienia jest to samorządna korporacja ludzi zainteresowanych różnymi dziedzinami wiedzy i uczonych, pragnących poznawać otaczający świat w każdym jego wymiarze i wykrywać występujące w nim prawidłowości. Zadaniem uczonych jest zdobywanie wiedzy o rzeczywistości i przekazywanie jej społeczeństwu. I to w istocie robimy: prowadzimy różnego rodzaju badania, głównie historyczne, organizujemy konferencje naukowe, często międzynarodowe. Wyniki naszych dociekań publikujemy w książkach i artykułach. W roku 2004 opublikowaliśmy 12 pozycji książkowych o objętości przeszło 202 arkuszy wydawniczych, w tym wychodzący od roku 1908 kwartalnik „Zapiski Historyczne”, mający rangę międzynarodową. Rozsyłamy te produkty naszej pracy do przeszło 200 instytucji na całym świecie, a w zamian otrzymujemy bezcenne często wydawnictwa, które, poprzez Książnicę Kopernikańską, udostępniamy wszystkim zainteresowanym. Nasz księgozbiór w Książnicy liczy około 106 tys. woluminów, a w tym gmachu przeszło 14 tys., czyli razem przeszło 120 tys. pozycji. W roku ubiegłym przywróciliśmy do naszego gmachu najstarszy sposób propagowania wyników badań naukowych poprzez wykłady publiczne. Trwają nasze „Toruńskie Spotkania z Nauką”, które – jak się okazało – cieszą się dużym zainteresowaniem. Od samego początku uczestniczyliśmy i uczestniczyć będziemy w Toruńskim Festiwalu Nauki i Sztuki – wiele imprez festiwalowych odbywało się w naszym gmachu. W tym roku planujemy u nas np. dys-

kusję panelową na temat miejsca Torunia w Europie. Dokładny tytuł debaty to „Miasto w historii. Toruń między prowincją a Europą” – już dzisiaj zapraszam Państwa na tę debatę.

Współorganizowaliśmy w 2004 r. już po raz dziesiąty „Colloquia Torunensia”, doroczną imprezę, która znakomicie wpisuje się w ramy dialogu społecznego w różnych dziedzinach i na różnych płaszczyznach: kultury, filozofii, religii, życia społecznego współczesnej epoki itp. Szczególnym gościem w roku 2004 był ks. Kardynał Rimini, Przewodniczący Episkopatu Włoch. Te spotkania swym znaczeniem i rangą sięgają daleko poza granice naszego miasta, regionu czy nawet państwa.

Pragniemy podtrzymywać nasze tradycje. Powróciliśmy do idei, zapoczątkowanej przez prof. Konrada Górskiego, znakomitego uczonego i długoletniego prezesa TNT, popierania przez nasze Towarzystwo rozwoju nauki polskiej i nagradzania najlepszych prac naukowych młodych polskich badaczy. Chcemy kontynuować założenia Fundacji Marty i Konrada Górskich, nagradzając prace młodych twórców z dziedziny teorii i historii literatury polskiej. Ponieważ nie mamy pieniędzy, będziemy przyznawali medal TNT im. Konrada i Marty Górskich. Taki ogólnopolski konkurs już rozpisaliśmy i napływają na niego prace. A medal jest nie tylko zaprojektowany, ale też wybity i możecie go Państwo oglądać w jednej z gablot towarzyszących temu Zebraniu. Pragniemy rozszerzyć tę ideę na inne dziedziny nauk i nagradzać najlepsze prace doktorskie i habilitacyjne odpowiednim medalem lub statuetką TNT.

Rozumiemy dobrze, że środowisko naukowe, a ogólniej inteligencja, istnieje i działa jako integralna część każdego normalnie rozwijającego się narodu. I stąd wynika jej służebna, podobnie jak innych warstw, rola wobec społeczeństwa. Obok wspomnianych wyżej działań naszą rolę upatrujemy w działaniach na rzecz konsolidacji środowiska naukowego Torunia i naszego regionu. Na co dzień, rozproszeni w różnych zakładach i katedrach naszych uczelni i innych placówek naukowych, uczeni różnych specjalności mają okazję u nas się spotkać, wymienić swoje poglądy, podzielić osiągnięciami i podzielić się ze społeczeństwem swą wiedzą i doświadczeniem w różnych dziedzinach nauki, zdrowia i życia społecznego. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych w nasze progi.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu istnieje w określonym środowisku, w społeczeństwie, które wspiera go różnymi sposobami. Nasze wydawnictwa nie mogłyby się ukazać bez grantów Ministerstwa Nauki i Informatyzacji oraz wsparcia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Docelową pomoc otrzymaliśmy z Urzędu Miasta Torunia, który wspierał nie tylko opracowanie i wydanie kolejnego tomu *Historii Torunia*, ale i utrzymania fizycznej substancji gmachu, w którym się znajdujemy. Mamy nadzieję, że władze samorządowe województwa, Urząd Marszałkowski, zechcą może w tym roku zauważyć nasze istnienie

i działanie nie tylko w regionie, którym zarządzają, ale nasze promieniowanie z tego regionu na kraj, a nawet daleko poza jego granice.

Pragnę gorąco podziękować Radzie i Prezydentowi Torunia Panu Michałowi Zaleskiemu za poczucie silnych więzów z Towarzystwem Naukowym w Toruniu i wspieranie go swą życzliwością i groszem. Dziękuję Ordynariuszowi Toruńskiemu, ks. biskupowi Andrzejowi Suskiemu, za tak silne utożsamianie się naszym Towarzystwem i współdziałanie. Szczególne podziękowania kieruję na ręce JM Rektora Jana Kopcewicza do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, który 2 dni temu godnie świętował swoje 60-lecie. Od pierwszych lat swego istnienia Uniwersytet rzeźbił nową formę i sposób funkcjonowania Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Składy osobowe Uniwersytetu i Towarzystwa wzajemnie się przenikają i na siebie oddziałują i mam nadzieję, że ten stan będzie dalej trwał i dawał piękne owoce dla dobra nauki i naszej ojczyzny. Pragnę też złożyć serdeczne podziękowania wszystkim pracownikom TNT, a szczególnie pani Bożenie Sołtys, redaktorowi wydawanych przez nas dzieł, panu Janowi Pronobisowi, dyrektorowi biura, za ich mrówczą pracę i poczucie misji, jaką mają do spełnienia. Dziękuję też wszystkim członkom Zarządu TNT za miłą i harmonijną współpracę.

Na koniec 2004 r. Towarzystwo nasze liczyło 494 członków: 212 członków wydziałów, w tym 5 członków honorowych, 281 członków zwyczajnych i 1 członka wspierającego. Niestety odeszło od nas na zawsze 10 członków, ale mogliśmy powitać w naszym gronie 6 nowych członków.

Dnia 18 stycznia 2004 r. zmarła w Warszawie profesor Irena Sławińska. Urodziła się w Wilnie 30 sierpnia 1913 r. W Wilnie ukończyła gimnazjum im. Orzeszkowej w 1930 r., a polonistykę i romanistykę na Uniwersytecie Stefana Batorego, uzyskując magisterium w 1935 r. Po zajęciu Wilna przez Litwę i podczas pierwszej okupacji sowieckiej pracowała jako nauczycielka. Po wkroczeniu Niemców najpierw pracowała jako podkuchenna, a później wyjechała do majątku Glinciszki, gdzie zajmowała się tajnym nauczaniem. W czerwcu 1944 r., po pacyfikacji Glinciszek przez bojówki litewskie, powróciła do Wilna, które następnie musiała opuścić wiosną 1945 r. Udała się wtedy do Polski w nowych granicach. Od września 1945 r. była asystentką Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, gdzie uzyskała doktorat w maju 1946 r. W listopadzie 1949 r. usunięto ją z UMK w ramach czystki politycznej. Od 1950 r. rozpoczęła pracę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Habilitowała się w 1953 r. na podstawie rozprawy „O komediach Norwida”. W roku 1956 otrzymała tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1968 r. profesora zwyczajnego. Na KUL-u kierowała Katedrą Teorii Literatury oraz Literatury Porównawczej, a następnie, od 1975 r., nowo utworzoną Katedrą Dramatu i Teatru. Wykładała gościnnie na wielu uniwersytetach europejskich i amerykańskich. Współpracowała z „Tygodnikiem Powszechnym” i od 1953 r. wchodziła w skład jego zespołu redakcyjnego. Była

promotorem doktoratu honoris causa KUL dla Czesława Miłosza. Po przejściu na emeryturę w 1983 r. kontynuowała działalność dydaktyczną i naukową, organizowała sympozja o teatrze religijnym, tłumaczyła m. in. dramaty Claudela i Oskara Miłosza. Na jej 90-lecie w 2003 r. uczniowie wydali książkę pamiątkową „Świat jako spektakl”. Sama wydała kilkanaście książek. Pracę naukową, szczególnie pracę nauczyciela akademickiego, traktowała jako powołanie, i to powołanie pięknie i po mistrzowsku wypełniła. Od stycznia 1984 r. była członkiem zamiejscowym Wydziału II TNT.

Dnia 19 grudnia 2004 zmarł prof. dr hab. inż. Zbigniew Prusinkiewicz, członek Wydziału III TNT. Zbigniew Prusinkiewicz urodził się w Poznaniu w dniu 18 listopada 1923 r. W Poznaniu też uzyskał świadectwo dojrzałości (1946) i ukończył Wydział Rolno-Leśny Politechniki Poznańskiej ze specjalizacją w gleboznawstwie (1950). Pracę naukową rozpoczął na macierzystej uczelni jeszcze przed ukończeniem studiów w 1949 r. Stopień kandydata nauk zdobył w 1957 r. w Akademii Rolniczej w Poznaniu, a 5 lat później w tej samej uczelni habilitował się i otrzymał stopień docenta. W roku 1963 przeniósł się do Torunia, gdzie objął kierownictwo nowo utworzonego Zakładu Gleboznawstwa UMK, którym kierował przez następnych 30 lat. W roku 1969 uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a profesora zwyczajnego osiem lat później. Jego zainteresowania naukowe obejmowały genezę i systematykę gleb, gleboznawstwo leśne, geografie i kartografię gleb, paleopedologię, ochronę gleb i fizykę gleb oraz zastosowanie metod matematycznych w gleboznawstwie. Promował 7 doktorów, uczestniczył w podobnej liczbie przewodów habilitacyjnych. Zmarł 19 grudnia 2005 r., został pochowany w Poznaniu w dniu 30 grudnia 2004 r. Członkiem Wydziału III TNT był od 1964 roku.

28 kwietnia 2004 r. zmarł prof. dr hab. Aleksander Gutsze, dziekan Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Bydgoszczy. Urodził się 26 września 1933 r. w Chełmży. W Grudziądzu w 1952 r. ukończył technikum elektryczne, a na UMK w 1956 r. uzyskał magisterium z fizyki teoretycznej. Jego doktorat (1965) i habilitacja (1977) dotyczyły fizyki węgla. W tych badaniach rozwinął zastosowania magnetycznego rezonansu jądrowego, co było wówczas niezwykle nowatorskie. Do 1984 r. był nauczycielem akademickim Instytutu Fizyki UMK, a później w Akademii Medycznej w Bydgoszczy, gdzie był organizatorem i kierownikiem Katedry i Zakładu Biofizyki AM w Bydgoszczy. Głównym jego problemem badawczym były badania radio-spektroskopowe własności katalizatorów i sit molekularnych oraz badania drobin zaadsorbowanych na ich powierzchni. Badania te miały silny związek z badaniami fizyczno-chemicznych właściwości soczewki ocznej. Członkiem TNT był od 1983 r.

W roku 2004 również odeszli od nas:

Dr Józef Olszewski, wizytator szkół średnich, emerytowany pracownik Kuratorium Oświaty. Członek TNT od 1979 r.

Mgr Jan Steinborn, członek TNT od 1980 r. Emerytowany nauczyciel Liceum Medycznego w Brodnicy.

Dr Henryk Moese, ur. 11 kwietnia 1917 r. Logik, uczeń prof. Tadeusza Czeżowskiego. Doktorat w 1961 r. Pracownik UMK od września 1946 do 1951 r. i następnie w latach 1957–1982 r. na stanowiskach od asystenta do adiunkta i wykładowcy, a do 1985 kustosz Biblioteki Głównej UMK. W 1952 r. usunięty z UMK na fali czystek politycznych tamtego okresu. Główne jego zainteresowania naukowe to zagadnienia z teorii dzieła literackiego, naukowego, a także zagadnienia rozwoju nauki, heurystyka i zasady popularyzacji wiedzy. Członek TNT od 1962 r.

Dr Jan Kostrzak, ur. 8 marca 1946 r., zmarł 29 kwietnia 2004 r., historyk i dyplomata. Pracownik toruńskiej Pracowni Historii Pomorza PAN. Doktorat na temat inflanckich zgromadzeń stanowych w średniowieczu wykonał pod opieką profesora Mariana Biskupa i obronił w 1980 r. Od 1991 do 1996 r. był w służbie dyplomatycznej: najpierw jako I Sekretarz Ambasady Polskiej w Rydze, później chargé d'affaires w Tallinie i konsul generalny RP w Królewcu. Od 1998 dyrektor Urzędu Celnego w Toruniu. Członek TNT od 1980 r.

Dr Jan Bełkot, ur. 20 października 1944 r. na Zamojszczyźnie, zmarł w Toruniu 25 grudnia 2004 r. Magisterium z filologii polskiej uzyskał na UMK w roku 1969 pod opieką prof. Artura Hutnikiewicza, a doktorat w 1977 r. u prof. Jerzego Speiny. Od kwietnia 1992 r. redaktor naczelny Głosu Uczelni – pod jego kierownictwem ukazało się blisko 140 zeszytów GU. Wykładowca na UMK oraz w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku. Prowadził zajęcia z bibliotekoznawstwa i kulturoznawstwa. Członek TNT od 1980 r.

Uczcijmy pamięć wszystkich naszych zmarłych członków chwilą ciszy.

WYKŁAD PROF. DRA HAB. CZESŁAWA ŁAPICZA
POLSKIE PRZEKŁADY KORANU. TEORIA I PRAKTYKA¹

W Polsce przeciętna znajomość świata islamu jest na ogół bardzo uproszczona i powierzchowna, niewiele znaczą dawne tradycje setek lat bliskiego sąsiedztwa i związków czy też istnienie jakże sympatycznej i jakże z dziejami kraju powiązanej grupy polskich muzułmanów, tzw. Tatarów litewskich.

Jerzy Kłoczowski, *Od wspólnoty do pustelni*,
Warszawa 1987, s. 52.

Wśród licznych i różnorodnych przekładów muzułmańskich tekstów religijnych, już od XVI wieku tłumaczonych na język polski, była również najważniejsza Księga islamu – Koran. Fakt ten na ogół jest mało znany i zdecydowanie niedoceniany tak przez filologów, jak i przez kulturoznawców oraz islamologów. Historia pełnego przekładu świętej Księgi islamu na język polski w świadomości przeciętnego Polaka w najlepszym wypadku zaczyna się dopiero od przekładu opublikowanego w 1858 r., wciąż jeszcze przypisywanego polskiemu Tatarowi i muzułmaninowi, Janowi Murzie Tarak Buczackiemu. Dzisiaj jednak już wiemy, że to nie on był rzeczywistym autorem przekładu, choć jego nazwisko widnieje na karcie tytułowej wydanej drukiem polskiej wersji Koranu. Świadomości i wiedzy w tym zakresie do niedawna nie mieli nawet badacze-specjaliści, np. syryjski badacz Koranów znajdujących się w zbiorach polskich, Nihad Jord, który mylnie uznał za *pierwszy drukowany przekład całego tekstu koranicznego [...] interpretację treści Koranu w pięknej dziewiętnastowiecznej polszczyźnie pióra Jana Buczackiego*². Poza wyrażoną w tym cytacie dobrą i kompetentną oceną języka polskiego przekładu³ Koranu, niezgodnie z rzeczywistością przypisanego Janowi Buczackiemu, o samym przekładzie badacz nie miał jednak dobrego zdania. Podniósł ten fakt, że autor przekładu *swobodnie oddał treść Koranu, nie zachowując układu leksykalno-składniowego oryginału. Ponadto przekład J. Buczackiego zawiera różne nieściśności, powstałe na skutek dodania do treści oryginału słów, a czasem całych zdań o charakterze interpretacyjnym*⁴.

¹ Skrócona wersja wykładu wygłoszonego na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu w lutym 2005 r.

² Jord, Nihad. 1994. *Koran rękopiśmienny w Polsce*. Lublin: Wyd. UMCS, s. 41.

³ Autor pisze o *interpretacji* treści Koranu w języku polskim, nie zaś o polskiej wersji (przekładzie) Koranu. Z przyczyn doktrynalnych Koranu nie wolno przekładać na inne języki; Koranem jest tylko oryginał w języku arabskim

⁴ Jord, Nihad, op.cit., s. 41.

Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku ani polska filologia, ani też nasza islamologia nie wiedziały jeszcze, że faktycznie opublikowanego w 1858 r. przekładu Koranu na język polski nie dokonał ani Jan Murza Tarak Buczacki, którego imię i nazwisko wydawca A. Nowolecki umieścił na karcie tytułowej wydrukowanej Księgi, ani też nikt inny z rodu Buczackich (tzn. ojciec Jana, Selim, którego wydawca wskazał we *Wprowadzeniu* jako rzeczywistego autora przekładu, lub jego dziadek, Jakub, którego imię w tej sprawie również się pojawia). Badacze i znawcy przedmiotu do połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nie wiedzieli i nawet nie podejrzewali, że przekład ten był dziełem dwóch filomatów wileńskich, a zarazem – jak pisze Z. Wójcik – *gorliwych katolików* – księdza Dionizego Chlewińskiego oraz Ignacego Domeyki⁵. To właśnie wileńscy filomaci bardzo interesowali się piśmiennictwem muzułmanów litewsko-polskich i z pewnością znali funkcjonujące w tym środowisku rękopiśmienne księgi religijne islamu, w tym zwłaszcza tzw. *tefsiry*, zawierające interlinearny przekład Koranu na język polski. Taką możliwość, przy błędnym wszakże założeniu (przyjętym zresztą na podstawie przedmowy wydawcy), że autorem przekładu był Selim Buczacki (ojciec Jana z karty tytułowej), dopuszczał inny syryjski badacz problematyki Tatarów polskich, Orientu oraz islamu w Polsce, Mazen Arafe, pisząc: *Można więc przypuszczać [...], że Selim korzystał nie tylko z pomocy jednego Tatara, ale wielu ziomeków i z dostępnych mu Tefsirów*⁶.

W tym jednym zdaniu zostały więc zawarte trzy informacje, z których jedna jest ewidentnie nieprawdziwa, dwie kolejne natomiast mają charakter zaledwie hipotez. Nieprawdziwa jest informacja, jakoby autorem przekładu był Selim Buczacki, hipotezami są natomiast przekazy, jakoby w swej pracy translator korzystał z pomocy przynajmniej jednego (a może wielu?) Tatara litewskiego, a także jakoby tłumaczowi były znane i dostępne rękopiśmienne tefsiry Tatarów litewsko-polskich, z których korzystał w swej pracy translatorskiej⁷.

⁵ Ustalenia te zawdzięczamy historykowi z Wilna, Tamarze Bairašauskaitė (Bairašauskaitė, Tamara. 1996. *Lietuvos totoriai XIX amžiuje*. Vilnius oraz teje autorki publikacja z r. 1995 *Pirmasis Korano vertimas Lietuvoje*. *Mūsų praeitis*. 1994, nr 4., p. 5–18. Vilnius), a także profesorowi geologii, Z. Wójcikowi (Z. Wójcik. 1995. *Filomacki przekład Alkoranu dla Tatarów nowogródzkich*, [w:] *Literatura Ludowa*, 39, 3, 15–28), badaczowi losów i dokonań Ignacego Domeyki; właśnie w związku z badaniami związku filomatów, Z. Wójcik wpadł na trop wykonywanej dla Tatarów pracy. Na bazie ustaleń tych dwóch badaczy szereg nowych, ważnych hipotez w kwestii autorstwa przekładu Koranu wysunął też A. Drozd (*W sprawie autorstwa „Koranu Buczackiego”*, [w:] *Z Mekki do Poznania. Materiały 5. Ogólnopolskiej Konferencji Arabistycznej*, Poznań 9–10 czerwca 1997, pod red. H. Jankowskiego, Poznań, 1998, s. 69–83).

⁶ Arafe M. 1994. *Świat arabski w piśmiennictwie polskim XIX wieku*, Lublin, s. 171.

⁷ Wszystkie te informacje autor pracy, Mazen Arafe, zaczerpnął z przedmowy wydawcy A. Nowoleckiego do wydania Koranu, który tak o tym pisał w nocie *Od wydawcy*: *Nie można atoli wątpić, że między dość licznymi wyznawcami mahometanizmu w osiadłych od dawna w Polsce i dziś zupełnie z nami zrosłych językiem, uczuciem i obyczajami tatarskich rodzinach, tu*

W świetle dotychczasowych badań wydaje się być faktem bezspornym, że w przypadku przekładu Koranu, przypisywanego na karcie tytułowej wydania z 1858 r. Janowi Murzie Tarak Buczackiemu, miała miejsce zagadkowa mistyfikacja. Na podstawie znanych dzisiaj faktów oraz hipotez można ją interpretować bądź jako mimowolną, przez nikogo świadomie i celowo niezamierzoną, bądź jako w pełni świadomą, której celem – być może – było wprowadzenie w błąd carskiego urzędu cenzorskiego. W wariantcie najgorszym mistyfikację dotyczącą autorstwa przekładu tłumaczyć należałoby celowym i świadomym zawłaszczeniem cudzej własności intelektualnej; dzisiaj nazwalibyśmy to plagiatem lub – po prostu – *kradzieżą literacką*⁸.

Moim zdaniem są jednak mocne podstawy, by wątpić w to, że miało tu miejsce świadome zawłaszczenie przekładu, w rzeczywistości dokonanego przez dwóch filomatów wileńskich, ks. Dionizego Chlewińskiego oraz Ignacego Domeykę; przeciwko takiej tezie zdają się przemawiać liczne fakty. Zaliczyć do nich trzeba doskonałą opinię, jaką cieszył się ród Buczackich wśród współwyznawców, muzułmanów litewsko-polskich, a zwłaszcza wśród Tatarów podlaskich; co więcej – muzułmanie litewsko-polscy w ogóle byli znani z uczciwości i prawdomówności. Trzeba także zauważyć i podkreślić ten fakt, że gdy publikowany przekład ujrzał światło dzienne, jego rzekomy „zawłaszczyciel”, Jan Buczacki, od roku już nie żył; co więcej – za jego życia nawet nie uzyskano jeszcze zgody cenzury na druk przekładu, choć mimo to druk – według świadectwa wydawcy – już trwał. Żył natomiast właściwy tłumacz Księgi, ks. Dionizy Chlewiński, który w każdej chwili mógł przecież ujawnić prawdę o autorach przekładu, a nawet przedłożyć świadectwo w tej sprawie przebywającego w Chile współautora przekładu, Ignacego Domeyki. Co więcej – ks. Chlewiński znalazł się na liście subskrybentów publikacji⁹, a zatem z pewnością wiedział o przygotowywanym druku przekładu – czyżby nie wiedział, że składa zamówienie na drukowany egzemplarz własnego przekładu? A może nie tylko wiedział, ale także akceptował taką sytuację, to znaczy z jakichś względów nie uznawał za potrzebne ujawnianie swojej (oraz Ignacego Domeyki) roli w powstaniu przed około trzydziestu laty tego przekładu, który w końcu, po kilku nieudanych próbach, miał się właśnie ukazać?

i owdzie znalazłby się rękopiśmienny przekład wprost z oryginału. Taki właśnie przekład w pierwszych latach XIX wieku dokonany wspólnie podobno z jednym duchownym tegoż wyznania, przez ojca zgasłego niedawno Jana Murzy Tarak Buczackiego, podał mi pierwszą myśl podjęcia tego dawno oczekiwanego i niewątpliwie pożądanego dla literatury naszej wydania [Koran 1858, s. III].

⁸ Taką hipotezę, choć ostrożnie sformułowaną, stawia A. Drozd: *Koran Buczackiego jawi się prawdopodobnie jako dużego kalibru kradzież literacka. [...] Cień niepewności co do plagiatorstwa Buczackich wprowadza pojawienie się na liście prenumeratorów edycji nazwiska jednego z rzeczywistych tłumaczy – ks. Dionizego Chlewińskiego...* [Drozd, s. 78].

⁹ Na załączonej do tomu II Koranu alfabetycznej Liście prenumeratorów wymienia się go jako: *J. W. Chlewiński, Xiądz dziekan Lidzki.*

Wreszcie – rolę Jana w przygotowaniu druku przekładu Koranu sam wydawca określił całkiem jednoznacznie – i wcale nie była to rola tłumacza: *...co do samego Koranu, jak wspomnieliśmy wyżej, ś. pamięci Jan Murza Tarak Buczacki przekład niniejszy, co do czystości języka polskiego, starannie z oryginałem arabskim i francuskim Kazimirskiego porównawszy, poprawił i wielu notatami do początkowych rozdziałów wzbogacił. [...] Ale niespodziana śmierć J. Buczackiego zniweczyła szczere jego chęci i przerwała na czas niejaki druk Koranu, a mnie postawiła w potrzebie szukania między nielicznymi u nas orientalistami życzliwej pomocy ku dalszemu wydawnictwu Koranu [strona V].* W innym miejscu wydawca jeszcze wyraźniej wskazał miejsce i rolę Jana w niełatwym – zarówno technicznie, jak i merytorycznie – przedsięwzięciu, podnosząc *młodzieńczy zapal, z jakim nieodżałowany a przedwcześnie zgasły J. M. T. Buczacki, oświadczył gotowość poświęcenia pracy swojej w oglądanie stylu i dodaniu licznych notat z ustnych rodzinnych podań [strona IV].* Zatem wydawca nie przedstawiał bynajmniej Jana jako autora przekładu, a jedynie – jak powiedzielibyśmy dzisiaj – jako adiustatora lub redaktora rękopisu przekładu, którego rzeczywistym tłumaczem – według wydawcy – miał być ojciec Jana, Selim. Dlaczego zatem Nowolecki na karcie tytułowej wydania umieścił Jana, a nie Selima? Przecież Jan – gdyby to on sam miał być autorem tej mistyfikacji – już od roku nie żył i nie mógł mieć bezpośredniego wpływu na decyzję wydawcy! Czyżby wydawca chciał w ten sposób dowartościować rolę Jana w realizacji trudnego przedsięwzięcia i oddać mu pośmiertnie hołd, upamiętniając jego imię na karcie tytułowej publikacji, do wydania której Jan niewątpliwie znacząco się przyczynił, zarówno merytorycznie (opracowując tekst), jak i organizacyjnie (zabiegając o zgodę cenzury na druk)?

W każdym razie w niezwykle delikatnej sprawie autorstwa wydanego w 1858 roku polskiego przekładu świętej Księgi islamu wciąż pozostaje sporo niejasności i znaków zapytania, a wiele elementów wskazywanych jako wyjaśniające zagadkę ma charakter zaledwie hipotez i subiektywnych rekonstrukcji możliwych zdarzeń. Jednak do szeregu hipotez nagromadzonych wokół wydania przekładu znanego dzisiaj jako *Koran* Jana Murzy Tarak Buczackiego można dorzucić następujące.

Bezsprzecznie koło wydania przekładu Koranu w połowie lat pięćdziesiątych XIX wieku szczególnie gorliwie, z *młodzieńczym zapalem*, krzątał się urodzony około 1831 r., a więc bardzo wówczas młody, Jan Buczacki; on także wcześniej wprowadzał poprawki, uzupełnienia etc. do tekstu przekładu, którym dysponował, co poświadcza sam wydawca; rękopis przekładu prawdopodobnie odziedziczył po swym zmarłym w 1834 r. ojcu, Selimie Buczackim, choć to nie ojciec dokonał przekładu *wspólnie podobno z jednym duchownym tegoż wyznania*, jak to sugeruje wydawca. Hipotetycznie można przyjąć, że to Jan zabiegał także o zgodę carskiej cenzury na druk tego dzieła. Nie wydaje się możliwe, by czyniąc te starania Jan (czy ktokolwiek inny) mógł występować w imieniu rze-

czywistych autorów przekładu, czyli przebywającego już wówczas w Chile Ignacego Domeyki, lub w imieniu prowincjonalnego katolickiego księdza, Dionizego Chlewińskiego, obu skazanych przed trzydziestu laty w wileńskim procesie filaretów, a więc notowanych w sądowych i policyjnych rejestrach. Co więcej – mając świadomość tych faktów osoba zabiegająca o zgodę carskiej cenzury na druk przekładu wręcz miała obowiązek ukryć nazwiska rzeczywistych translatorów. Jeśli to Jan Buczacki osobiście czynił starania o zgodę na druk przekładu Koranu, to z pewnością przedstawiał się w urzędzie cenzorskim nie tylko jako podlaski Tatar i muzułmanin, lecz także jako właściciel, czy choćby tylko dysponent (zapewne zresztą zgodnie z prawdą), przekładu dokonanego na użytek swych współwyznawców. Nie można zresztą wykluczyć, że to on sam, wprost i bezpośrednio, przedstawiał się w cenzurze jako autor przekładu; taka mistyfikacja co do autorstwa przekładu raz już miała miejsce – wtedy mianowicie, gdy w końcu lat dwudziestych XIX wieku bezskutecznie o zgodę na druk tego samego dzieła na dworze carskim zabiegał inny Tatar litewski, Józef Sobolewski, podając siebie jako autora przekładu. Być może dwadzieścia kilka lat później przed warszawską cenzurą powtórzono ten zabieg taktyczny, mający zmylić czujność urzędu cenzorskiego i zwiększyć szanse na uzyskanie zgody na druk ważnej dla muzułmanów Księgi; jednak tym razem (być może) w roli autora przekładu wystąpił Jan Buczacki. Trudno nie przyznać, że bardzo młody, a tym samym nie uwikłany w niezbyt odległe w czasie wydarzenia polityczne (choćby powstanie listopadowe), Jan Buczacki – występując do urzędu cenzorskiego zarazem jako Tatar, muzułmanin oraz autor przekładu muzułmańskiej Księgi – był najwłaściwszym, bo stojącym poza wszelkimi podejrzeniami, zwłaszcza politycznymi, partnerem do rozmów z cenzurą. Dla pracowników urzędu cenzorskiego jego osoba o powszechnie znanym i ogólnie szanowanym nazwisku, w żaden sposób nie uwikłana – choćby ze względu na młody wiek – ani w bieżące, ani w dawne rozgrywki polityczne, mogła przedstawiać się całkiem wiarygodnie, a w każdym razie nie mogła budzić podejrzeń, skojarzeń i uprzedzeń, które by się wiązały bądź z przeszłością, bądź z teraźniejszością petenta; być może te właśnie fakty zaważyły ostatecznie na wydaniu przez warszawski urząd cenzorski pozytywnej decyzji. Wydano ją – jak wynika z nadruku na karcie tytułowej publikacji – dnia 9 (21)¹⁰ września 1857 r. w brzmieniu: *Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przypisaney liczby egzemplarzy*; pod decyzją podpisał się *p.o. Starszego Cenzora, Assessor Kollegialny, A. Broniewski*.

Nie można więc wykluczyć, że Jan Buczacki oraz *światli mężowie, poważni w naszej literaturze*, którzy – według świadectwa wydawcy A. Nowoleckiego – wspierali go w zamiarze i staraniach o wydanie przekładu, z jakichś względów,

¹⁰ Data dzienna została podana wg kalendarza juliańskiego (9 września); w nawiasie dodano natomiast dzienny odpowiednik wg kalendarza gregoriańskiego (21 września).

może zresztą z tzw. racji wyższych, celowo i świadomie nie prostowali domniemania (a może nawet podtrzymywali je lub upowszechniali?), że to Jan był autorem przekładu i nie ujawniali jego prawdziwych wykonawców, nawet jeśli ich nazwiska były im znane.

Jakie względy mogły uzasadniać i usprawiedliwiać taką mistyfikację, której przecież nie mógł przeprowadzić jednoosobowo, a w dodatku pośmiertnie, Jan Buczacki?

Przede wszystkim świadomość faktu, że starania o druk przekładu Koranu autorstwa ks. D. Chlewińskiego i I. Domeyki już dwukrotnie się nie powiodły. Pierwszy raz – gdy starania takie czynił sam Ignacy Domeyko, o czym wiadomo z jego korespondencji z innym filomata, Onufrym Pietraszkiewiczem, przebywającym na zesłaniu w Moskwie, zwłaszcza z listu pisanego 16 września 1829 r. z Zapola koło Lidy, gdzie przebywał na zesłaniu na podstawie wyroku wydanego w wileńskim procesie filaretów: *Ksiądz Dyoniz [Chlewiński – Cz. Ł.] coraz bardziej zajęty sprawami duchowieństwa, które się u nas tak dalece podniosło i niejako cenzuralną władzę przybrało. [...] Pomimo to zawarłem już umowę w imieniu Tatarów nowogródzkich o druk Alkoranu z Glü[c]ksbergiem i rękopism polski oddano do cenzury wileńskiej, która jeśli go nie przyjmie, Tatarowie mają podać prośbę do Cesarza o pozwolenie drukowania im ksiąg do nabożeństwa*¹¹.

Starania prowadzone przez Domeykę rzeczywiście się nie powiodły, bowiem na początku 1830 r. „Tatarowie”, w osobie Józefa Sobolewskiego, „podali” prośbę o zgodę na druk Koranu bezpośrednio do cara Mikołaja I. Co więcej – Józef Sobolewski, litewski Tatar, sędzia Sądu Granicznego z Nowogródka, w petycji kierowanej do cara przedstawił się jako... autor polskiego przekładu świętej Księgi mużulmanów, którą miał niby przetłumaczyć... z języka rosyjskiego! Czy uczynił to – jak domniemywa A. Drozd – w porozumieniu z rzeczywistymi autorami przekładu, czyli z ks. D. Chlewińskim oraz I. Domeyką? Jest to wielce prawdopodobne; chcąc jednak zachować konsekwencję w rozumowaniu mającym na celu zrekonstruowanie tamtych wydarzeń, powinniśmy dziś – na dokładnie takich samych podstawach (czyli nie tyle faktograficznych, ile logicznych) – domniemywać, że również Jan Buczacki, ćwierć wieku później, sygnował przekład własnym nazwiskiem za wiedzą i zgodą przynajmniej ks. D. Chlewińskiego; drugi tłumacz bowiem, Ignacy Domeyko, przebywał już wówczas w Chile. Hipotezę taką można oprzeć na dwóch przynajmniej przesłankach: po pierwsze – żaden z rzeczywistych tłumaczy nie miał szans na wydanie przekładu pod własnym nazwiskiem, a po drugie – ks. D. Chlewiński z pewnością wiedział o nowych zamiarach edytorskich względem świętej Księgi, gdyż zaprenumerował jej egzemplarz, lecz nie podjął żadnych kroków wyjaśniających swoją rolę w powstaniu przekładu. Co więcej, żył przecież wówczas

¹¹ Cyt. za Z. Wójcik, 1995: 18.

jeszcze inny świadek złożonej historii manuskryptu przekładu Księgi, Józef Sobolewski (zmarł w roku 1870.); znał on doskonale zarówno sam przekład, jak i pełną prawdę o jego autorstwie oraz o losach rękopisu; ponadto Sobolewski przed ćwierćwieczem osobiście uczestniczył w pierwszej mistyfikacji związanej z autorstwem przekładu Księgi, a także obficie cytował jego fragmenty we własnej publikacji¹².

Tymczasem w źródłach nie ma śladów, które by potwierdziły, że próbował on prostować autorstwo publikacji dopiero zapowiedzianej poprzez rozpisaną prenumeratę lub po ukazaniu się jej w druku pod nazwiskiem nieżyjącego już wówczas Jana Buczackiego.

Starania o zgodę na druk przekładu polskiego Koranu, czynione około 1830 r. u cara przez Tatara litewskiego, Józefa Sobolewskiego, spełzły na niczym. Na dokumencie, który odnalazła T. Bairašauskaitė (1995: 11–13), car własnoręcznym dopiskiem odmówił prośbie Sobolewskiego, wyrażając zarazem życzenie, by muzułmanie litewscy raczej „przyłączyli się” do chrześcijan. I to właśnie było drugie niepowodzenie w zabiegach o druk przekładu Koranu, tym razem w instancji najwyższej – u samego cara.

Czy zatem można sobie wyobrazić, że zaledwie w dwadzieścia kilka lat później carska cenzura bez żadnych problemów udzieliłaby zgody na druk przekładu autoryzowanego przez ks. D. Chlewińskiego oraz I. Domeykę, a tym bardziej przez J. Sobolewskiego, skoro jego prośbie odmówił bezpośrednio i osobiście sam car?

Przedstawiając Jana jako autora przekładu Koranu „z arabskiego”, a ponadto jako podlaskiego Tatara i muzułmanina, nie tylko zacierano dawne ślady i otwierano całkiem nowy rozdział w staraniach o publikację Księgi, rozdział nie obarczony zaszłościami i odmowami sprzed dwudziestu paru lat, ale także wzmacniano argumentację w targach z – tym razem – warszawską cenzurą, a tym samym zdecydowanie zwiększano szanse na wydanie przez urząd cenzorski pozytywnej decyzji w sprawie publikacji. Ponownego podkreślenia wymaga również ten fakt, iż to już po raz drugi w staraniach o zgodę na druk Koranu przekład firmowali nie jego rzeczywisci autorzy, lecz osoby, które – przynajmniej teoretycznie – miały największe szanse na uzyskanie takiej zgody. Jeśli badacze nie zgłaszają dzisiaj pretensji do Sobolewskiego o występowanie w petycji do cara w końcu lat dwudziestych XIX wieku w roli autora przekładu, to dlaczego zarzucają rzekomą *kradzież literacką*, w dodatku *dużego kalibru*, Janowi Buczackiemu, który – być może – dwadzieścia kilka lat później postąpił dokładnie tak samo i z tych samych, co wcześniej J. Sobolewski, powodów?

¹² Chodzi o *Wykład wiary machometañskiej czyli iřlamskiej...* J. Sobolewskiego, wydany w 1830 r., pisany – jak wynika z *Przemowy* – rok wcześniej, w 1829 r.; w pracy tej Sobolewski cytuje fragmenty filomackiego przekładu Koranu, i to nie tylko z pierwszych jedenastu sur, które zostały wydane przez wydawnictwo B. Potockiego w 1838 r., ale z całego Koranu. Znaczy to, że przekład był już wówczas ukończony oraz że Sobolewski dysponował kompletnym jego rękopisem.

Z decyzją Komitetu Cenzury oraz z datą jej wydania trzeba ponadto skojarzyć przynajmniej dwa, moim zdaniem, istotne fakty.

Pierwszy z nich to ten, że decyzję wydano zaledwie w kilka dni po śmierci młodego podlaskiego muzułmanina, inicjatora i animatora wydania przekładu; Jan Buczacki *zgaśł* bowiem niespodziewanie w wieku zaledwie 26. lat, w dniu 13 września 1857 r., a więc tydzień przed decyzją cenzury. Być może uprawniona byłaby teza, że to właśnie śmierć Jana miała bezpośredni wpływ na tę decyzję? Czy – po uwzględnieniu tego i kilku innych równie ważnych faktów (np. tego, że wydawca Nowolecki wiedział, iż to nie Jan tłumaczył wydaną przez niego Księgę, wyjaśnił to przecież we wstępie, ale z jakichś powodów to właśnie Jana podał na karcie tytułowej publikacji jako autora przekładu) – zasadne byłoby podtrzymywanie oskarżenia kierowanego pod adresem Jana o *prawdopodobną dużego kalibru kradzież literacką*¹³? Dlaczego badacze z podobną konsekwencją nie kwalifikują jako *kradzieży literackiej* identycznego, czyli *dużego kalibru* tego faktu, kiedy to w roku 1830 jako autor przekładu przedstawiał się carowi Józef z Konkirantów Sobolewski, zabiegający na dworze carskim o zgodę na druk świętej dla muzułmanów Księgi? W tym jednak wypadku jeden z badaczy stwierdził wyrozumiale, choć bez przekonujących podstaw faktograficznych, że Sobolewski uczynił to *niewątpliwie w porozumieniu z autorami* [Drozd, s. 79]. Przecież gdyby car uwzględnił wówczas petycję muzułmanów litewsko-polskich i gdyby przekład wykonany przez ks. Chlewińskiego i Domeykę ukazał się wówczas w druku, jako jego autor byłby przez wydawcę wykazany właśnie... Józef Sobolewski!¹⁴ Jaki wpływ miał Jan na sygnowanie jego imieniem i nazwiskiem publikacji, której druk ukończono rok po jego śmierci, we wrześniu 1858 r.? Zwłaszcza, że sam wydawca w przedmowie (inaczej niż na karcie tytułowej) przypisał przekład ojcu Jana, Selimowi, niezjącemu już od ponad dwudziestu lat (zmarł w 1835 r.).

Drugi – ciekawy i zapewne znaczący – jest ten fakt, iż nazwisko carskiego cenzora, który w kilka dni po śmierci Jana wydał zgodę na druk przekładu, widnieje na dołączonej do publikacji *Liście prenumeratorów*, czyli subskrybentów Koranu; zapisano go tu jako *Broniewski Alex.* [Alexander? – Cz. Ł.], *Starszy cenzor assessor kollegialny*. Świadczy to o tym, że decydujący w sprawie druku Koranu carski urzędnik był do tego stopnia zainteresowany zapowiadaną publikacją, że zamierzał zakupić ją do swych prywatnych zbiorów. Czy w tej sytuacji tylko zwykłym przypadkiem należy tłumaczyć zbieżność czasową dwóch ważnych faktów: śmierć Jana oraz wydanie – kilka dni później – zgody na publikację przekładu? Zwłaszcza, że o zgodę na druk Koranu – najpierw

¹³ Taki zarzut stawia A. Drozd w artykule *W sprawie autorstwa „Koranu Buczackiego”* [w:] *Z Mekki do Poznania*. Materiały 5. Ogólnopolskiej Konferencji Arabistycznej, Poznań, 9–10 czerwca 1997, s. 78.

¹⁴ Dla autora hasła *Koran* w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej z 1905 r. to właśnie Sobolewski jest autorem przekładu wydanego przez B. Potockiego.



u wydawcy, potem w urzędzie carskiej cenzury – z pewnością to właśnie Jan czynił zabiegi i starania. I wreszcie konstatacja kolejna: zgodę wydał cenzor, który prywatnie zaprenumerował egzemplarz publikacji, choć miał przecież w decyzji zastrzeżone *złożenie* egzemplarzy urzędowych. Czy to wszystko – to tylko przypadkowe zbiegi okoliczności?

Warto zadać sobie pytanie, jak przedstawiałaby się ta sama sprawa w warszawskim urzędzie cenzury, gdyby to „ktoś” inny (tzn. nie młody Tatar-muzułmanin) czynił starania o druk przekładu Koranu, informując cenzorów (zgodnie z prawdą), że na język polski przełożył go katolicki ksiądz z okolic Nowogródka oraz Polak z Chile – obaj przed laty skazani w wileńskim procesie filaretów, uczestnicy powstania listopadowego, którym już raz cenzura w Wilnie takiej zgody odmówiła? Albo też informując cenzurę, choć tym razem niezgodnie z prawdą, jakoby autorem przekładu był wprawdzie Tatar i muzulmanin, Józef Sobolewski, któremu jednak zgody na druk tej samej Księgi wcześniej odmówił sam car?

Można sądzić, że to właśnie Jan Buczacki – młody, urodzony już po powstaniu listopadowym, Tatar i muzulmanin z Podlasia – otrzymał zgodę carskiej cenzury na druk rzekomo swego dzieła. W każdym razie w świadomości pracowników warszawskiego urzędu cenzury to on musiał funkcjonować jako autor przekładu. Po śmierci Jana wydawca A. Nowolecki nie mógł postąpić inaczej, jak tylko wykazać jego autorstwo na karcie tytułowej publikacji, zwłaszcza że w jakimś stopniu Jan rzeczywiście ten manuskrypt opracowywał, pewnie także inicjował jego publikację; w zgodzie z dokumentem cenzorskim zezwalającym na druk przekładu wydawca musiał przecież złożyć w Komitecie Cenzury *prawem przepisaną liczbę egzemplarzy*. Mając jednak świadomość mistyfikacji utrwalonej na karcie tytułowej publikacji, w przedmowie wydawca uściślił, że przekładu nie dokonał *zgasty niedawno* Jan, lecz jego ojciec, Selim Buczacki¹⁵. Może nawet rzeczywiście taką wiedzę posiadał od Jana, który wcześniej musiał informować wydawcę o tym, że otrzymał, a raczej odziedziczył, rękopis przekładu po swym ojcu. Informacja taka niewątpliwie była zgodna z prawdą, a jednocześnie nie przesądzała przecież o tym, kto był rzeczywistym autorem przekładu, zwłaszcza że Jan nie mógł swej wiedzy o rzeczywistym czy domniemanym autorstwie przekładu uzyskać bezpośrednio od swego ojca, Selima, w chwili jego śmierci miał bowiem zaledwie... 4 lata. Mógł więc co najwyżej powtarzać to, co przetrwało w rodzinnych przekazach; na tej zasadzie

¹⁵ Za wydawcą Nowoleckim domniemanie to powtórzył S. Kryczyński w biogramie Jakuba Buczackiego (dziadka Jana, ojca Selima): *Syn [Jakuba] B-go, Selim, dokonał z pocz. XIX w. wspólnie podobnie z drugim Tatarem przekładu Koranu z oryginału arabskiego. Rewizji tego tłumaczenia dokonał syn Selima, Jan, zmarły młodo w r. 1857 przed ukończeniem druku Koranu, który wyszedł w Warszawie w r. 1858 z nieścisłym objaśnieniem w tytule, że jest to przekład Jana B-go* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 83.



mógł też przekazać Nowoleckiemu niewątpliwie prawdziwą informację, że rękopis przekładu otrzymał w spadku po swym ojcu, Selimie¹⁶.

W każdym razie – moim zdaniem – cała ta sprawa wcale nie ma posmaku taniej, plagiatorskiej, sensacji. Obaj rzeczywisci autorzy przekładu, ks. D. Chlewiński oraz I. Domeyko, zrealizowali swe dzieło, mając na względzie rozpoznane przez siebie potrzeby muzułmanów litewsko-polskich. Ślady takich intencji znajdziemy w ich korespondencji; oto np. w liście z Zapola, gdzie przebywał I. Domeyko, do jego przyjaciela O. Pietraszkiewicza, przebywającego w Moskwie, datowanym na 20 listopada 1828 r., czytamy: *Wkrótce ma być u mnie Dyoniz dla wspólnego kończenia wiadomej Ci dla Tatarów pracy. Jakkolwiek będzie to rzecz niedokładna i niedostateczna, tymczasem jednak odpowie ich potrzebie, że sami siebie rozumieć będą i odtąd droższym dla nich stanie się język ich ojców*¹⁷. Z chwilą jednak, gdy w 1828 r. niepowodzeniem zakończyły się starania I. Domeyki o zgodę na druk przekładu w Wilnie, autorzy mieli prawo całkowicie zwątpić w możliwość publikacji dzieła pod własnymi nazwiskami. Zwłaszcza, że żaden z nich pewnie nie miał już ani czasu (...*ksiądz Dyoniz coraz bardziej zajęty sprawami duchowieństwa...*), ani możliwości (Ignacy Domeyko po powstaniu 1831 r., w którym brał czynny udział, wyemigrował do Drezna i Paryża, a w 1837 r. – do Chile), by kontynuować starania o zgodę na druk; zabrakło też pewnie determinacji i wiary w sens i powodzenie takich starań, zwłaszcza że pierwotny wariant przekładu z pewnością wymagał jeszcze wiele pracy redakcyjnej. Może wtedy właśnie obaj tłumacze zdecydowali się przekazać swą pracę – choćby tylko w rękopisie – tym, dla których ją faktycznie przygotowywali – Tatarom litewskim, by to oni *podali prośbę do Cesarza o pozwolenie drukowania im ksiąg do nabożeństwa*. Alternatywą dla takiej decyzji mogło być tylko zniszczenie rękopisu lub pozostawienie go w szufladzie. Może też wtedy ostatecznie ks. D. Chlewiński oraz I. Domeyko przekazali Tatarom swe prawa autorskie w przekonaniu, że muzułmanie mają większe możliwości i szanse na uzyskanie zgody na druk przekładu; pewnie dlatego właśnie J. Sobolewski mógł bez obaw o skutki, w imię wyższych racji i – jak sądzi A. Drozd – *niewątpliwie w porozumieniu z autorami* – podawać się w petycji do cara jako bezpośredni autor przekładu Koranu z języka rosyjskiego. Przedstawione rozumowanie zupełnie wiarygodnie tłumaczy również i ten fakt, iż ks. D. Chlewiński, wiedząc z rozpisanej subskrypcji o zamysłach wydania Koranu pod nazwiskiem Jana Buczackiego, wcale nie prostował tego faktu, niezgodnego przecież z prawdą. Nie prostował go zresztą również Józef Sobolewski.

Ale dzięki temu – jak pisze Z. Wójcik – *praca filomatów ostatecznie nie została zmarnowana, gdyż wykorzystał ją – z pewnością nieświadomie – Jan*

¹⁶ Losy samego manuskryptu, który po kilku nieudanych próbach publikacji mógł trafić do tatarskiej rodziny Buczackich jako swoisty depozyt, wiarygodnie odtworzyli najpierw Z. Wójcik [1995: 15–28] i T. Bairašauskaitė [1995: 5–18], później A. Drozd [1998: 69–83].

¹⁷ Cyt. za: Z. Wójcik 1995: 17–18.

Buczacki do edycji wydrukowanej w 1858 r. Ocalała korespondencja oraz fragment wydrukowanego w Poznaniu Alkoranu są jeszcze jednym dowodem patriotycznej działalności filomatów oraz ich uczciwości w realizacji celów stowarzyszenia, nawet wówczas, gdy formalnie przestało ono istnieć [s. 27].

Przekazanie przez Chlewińskiego i Domeykę rękopisu przekładu Koranu muzułmanom litewsko-polskim, przy oczywistym braku szans i perspektyw na jego wydanie pod podejrzanymi politycznie nazwiskami rzeczywistych autorów przekładu i w dającym się przewidzieć czasie, mogło wynikać także ze świadomości i wiedzy obu filomatów, że wśród Tatarów litewsko-polskich doskonale funkcjonowały właśnie liczne i różnorodne rękopisy ich pism religijnych, w tym także XVI-wieczny interlinearny przekład Koranu w formie *tefsiru*. Upowszechniane w społeczności muzułmańskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego w postaci licznych kopii całkiem nieźle, przez kilka stuleci, pełniły swe religijne (i nie tylko religijne) funkcje. Przekazanie rękopisu przekładu Koranu do dyspozycji litewsko-polskim wyznawcom Allaha dawało gwarancję, że *praca podjęta i zrealizowana dla Tatarów nie poszłaby na marne, że tymczasem [...] odpowie ich potrzebie, że sami siebie rozumieć będą i odtąd droższym dla nich stanie się język ich ojców.*

Czy te kolejne hipotezy i pytania w zagadkowej sprawie przybliżają jej rozwiązanie? Mam świadomość faktu, iż nie czynią tego ani bezpośrednio, ani ostatecznie, są to przecież tylko domysły i próby rekonstrukcji możliwych zdarzeń. Również wiele innych, wcześniejszych, hipotez związanych z tą sprawą wciąż pozostaje tylko niepotwierdzonymi domysłami. Niemniej jednak wysunięte przypuszczenia wskazują, zwłaszcza historykom, ale także filologom, kierunek ewentualnych dalszych poszukiwań, głównie archiwalnych, które dla ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy mogą mieć znaczenie decydujące. Chodzi tu przede wszystkim o odszukanie dokumentów związanych z funkcjonowaniem w tamtych czasach carskiej cenzury, o dotarcie do obowiązujących wówczas przepisów prawnych regulujących starania o zgodę na druk – szczególnie polskich ksiązek religijnych, etc. Bardzo ważna byłaby wiedza o podstawach prawnych i rzeczywistych mechanizmach wydawania ówczesnych decyzji cenzorskich, zwłaszcza tego – kogo lub czego takie decyzje bezpośrednio dotyczyły: autora, dzieła czy wydawcy? A może gdzieś w archiwach pozostały ślady starań Jana Buczackiego (lub innych osób, np. wydawcy A. Nowoleckiego) o zgodę na wydanie Księgi? Z pewnością w związku z tą sprawą powstało wiele pism i dokumentów, z pewnością wymieniano obfitą korespondencję. To właśnie takie ustalenia, udokumentowane w oparciu o fakty, pisma i dokumenty, niewątpliwie wniosłyby do tej sprawy nowe, ważne elementy, które pozwoliłyby zweryfikować stawiane dotąd hipotezy.

Niezależnie od licznych wątpliwości i niejasności trzeba przecież uznać za pewnik, że ani Jan Murza Tarak Buczacki, ani jego ojciec Selim Buczacki nie byli autorami przekładu Koranu, który – po śmierci Jana – został przez wydaw-

cę na karcie tytułowej przypisany Janowi, a w przedmowie – Selimowi. Ten sam przekład przypisywalibyśmy zresztą dzisiaj Józefowi Sobolewskiemu¹⁸, gdyby wcześniej powiodły się jego starania o zgodę na druk, czynione – pod własnym nazwiskiem jako rzekomego autora – na carskim dworze.

Dzisiaj ważne jest, by w literaturze i świadomości naukowej filologów, historyków, religioznawców etc. upowszechniła się wiedza o istnieniu filomackiego przekładu Koranu na język polski ukończonego już w 1828 r. i o tym, że przekład ten, niesłusznie przypisany Janowi Murzie Tarak Buczackiemu, jest nieco zmienioną – poprzez późniejsze zabiegi adiustacyjne, interpretacyjne i inne kilku „redaktorów” – wersją przekładu ks. D. Chlewińskiego oraz I. Domeyki z roku 1828, częściowo wydanego dziesięć lat później w poznańskiej oficynie wydawniczej B. Potockiego.

¹⁸ Informacje o (możliwym) autorstwie Sobolewskiego znajdują się na karcie katalogowej fragmentu przekładu Koranu, wydanego przez B. Potockiego w Poznaniu, przechowywanego obecnie w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Cytowany przez Z. Wójcika [s. 15.] zapis na karcie katalogowej brzmi następująco: „*Koran [sygn.] I. 215.977 Koran. [Przeł. Sobolewskiego?] [Poznań 1828 B. Potocki]. 16° s. 352. [Nie dokończone i brak karty tytułowej, tyt. nagł.]...*; tym samym znajdujący się w zbiorach Biblioteki drukowany fragment przekładu przypisano – ze znakiem zapytania - właśnie... Sobolewskiemu. Podobna informacja została zawarta na s. 39. trzeciego tomu *Bibliografii* Karola Estreichera, wydanego w 1876 r.; w zapisie bibliograficznym podano następujące informacje: „*Koran*” (*Przeład Sobolowskiego?*). *Poznań, nakład Bernarda Potockiego, 1828, w 8ce, s. 352 (niedokończone i brak tytułu)*. Pewnie na tej podstawie również autor hasła *Koran* zamieszczonego w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* (t. 37–38, s. 39, 1905 r.) napisał, że na język polski *K[oran]* tłumaczyli: Sobolewski „*Koran*” (*Poznań 1828, nakład Bernarda Potockiego, str. 352, rzecz niedokończona*), oraz *Jan Murza Tarak Buczacki, Tatar z Podlasia, „Koran” Warszawa 1858, 2 tomy, z wiadomością o Tatarach w Polsce i wielu dodatkami*. Z jakichś powodów K. Estreicher kilka lat później zmodyfikował zapis bibliograficzny tej pozycji; w nowej wersji zamieszczonej w VI tomie *Bibliografii XIX stulecia* (Kraków 1881, s. 379) miał on postać następującą: *Koran. (Brak tytułu i końca), w 8ce, s. 352. (Rozpoczął druk Ber. Potocki w Poznaniu 1848 i zniszczył potem)*; nie ma tu już więc mowy o tym, jakoby autorem przekładu był (lub tylko mógł być) J. Sobolewski. Zdarzyło się też przypisanie autorstwa tego przekładu Koranu... wydawcy B. Potockiemu; według świadectwa Z. Wójcika [s. 21] – miało to miejsce w opracowaniu korespondencji emigracyjnej Lelewela. Wydawczyni tej korespondencji, Helena Więckowska, jeden z listów Lelewela do Domeyki (z 28 października 1836 r.), w którym pojawiła się wzmianka o jego staraniach o druk przekładu filomatów w oficynie wydawniczej B. Potockiego, opatrzyła komentarzem, sugerującym właśnie autorstwo znanego wydawcy: *Bernard Potocki rozpoczął druk opracowanego przez siebie Koranu w Poznaniu 1848 roku, potem zniszczył go*. Miało więc to dzieło szczególne szczęście do mistyfikacji.

PROTOKÓŁ
WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU
W DNIU 21 LUTEGO 2005 ROKU

Porządek obrad

Część I – publiczna

1. Zagajenie i omówienie działalności Towarzystwa w roku 2004 – prof. dr hab. Andrzej Woszczyk, prezes TNT.
2. Publiczny wykład naukowy – prof. dr hab. Czesław Łapicz, *Polskie przekłady Koranu: teoria i praktyka*.

Ad 1. Obrady otworzył prezes TNT, prof. dr hab. Andrzej Woszczyk, który powitał wszystkich zgromadzonych członków Towarzystwa Naukowego i przybyłych na obrady gości. Prof. Woszczyk krótko przedstawił zmiany w stanie osobowym Towarzystwa, przypomniał też sylwetki członków TNT zmarłych w roku 2004. Ich pamięć zgromadzeni uczcili chwilą ciszy. W dalszej części swego wystąpienia prezes TNT ogólnie scharakteryzował działalność Towarzystwa w minionym roku i podziękował wszystkim sponsorom, współpracownikom oraz pracownikom TNT. Szczególne podziękowanie prof. Woszczyk skierował pod adresem Zarządu TNT, podkreślając ogrom pracy włożony w funkcjonowanie Towarzystwa.

Ad 2. Prof. dr hab. Czesław Łapicz wygłosił ogromnie interesujący i inspirujący do przemyśleń na temat historii polskiej kultury i duchowości wykład pt. *Polskie przekłady Koranu: teoria i praktyka*.

Część II – administracyjna

3. Wybór Prezydium Zgromadzenia.
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
5. Sprawozdanie Zarządu TNT za rok 2004.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium dla Zarządu.
8. Wybór członków wydziałów TNT i ogłoszenie nazwisk nowych członków zwyczajnych Towarzystwa.
9. Ustalenie wysokości składek członkowskich na rok 2005.
10. Wolne wnioski i zakończenie.

Ad 3. Na wniosek prof. dr hab. Andrzeja Woszczyka zebrani powierzyli funkcję przewodniczącego Zgromadzenia dr. hab. Władysławowi Sawryckie-

mu, prof. UMK. Wniosek ten zgromadzeni przyjęli przez aklamację. Przejmując przewodnictwo obrad prof. Sawrycki stwierdził prawomocność posiedzenia i zaproponował powierzenie funkcji sekretarza Zgromadzenia dr. Aleksandrowi Główczewskiemu; wniosek ten przyjęto także przez aklamację.

Ad 4. Przewodniczący Zgromadzenia zaproponował zebranim przyjęcie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia członków TNT, które odbyło się w dniu 23 lutego 2004 r. Wobec niezgłoszenia zastrzeżeń do protokołu przystąpiono do głosowania wniosku o jego przyjęcie w zaproponowanym kształcie. W głosowaniu jawnym wniosek ten uczestnicy Zgromadzenia przyjęli jednomyślnie.

Ad 5. Sprawozdanie z działalności merytorycznej zaprezentował zebranim prof. dr hab. Janusz Tandecki, który zarysował kształt struktury organizacyjnej Towarzystwa i przedstawił najważniejsze przedsięwzięcia naukowo-badawcze oraz popularyzatorskie podejmowane przez TNT w okresie sprawozdawczym. Prof. Tandecki podkreślił m.in. zaangażowanie członków Towarzystwa w organizowaniu kolejnych spotkań z cyklu Colloquia Torunensia oraz w przygotowaniu konferencji, a także wykładów naukowych i popularnonaukowych, w tym sesji poświęconej sztuce czytania obrazów oraz cyklu comiesięcznych wykładów pt. „Toruńskie spotkania z historią”. Sprawozdawca zwrócił także uwagę zebranych na wznowienie przez Zarząd TNT w 2004 r. przyznawania Nagrody im. Konrada i Marty Górskich oraz omówił działalność wydawniczą Towarzystwa w minionym roku, podkreślając trudności finansowe związane z realizacją przyjętego planu publikacji.

Następnie prof. Janusz Tandecki, w imieniu nieobecnego na Zgromadzeniu skarbnika Towarzystwa, prof. dr. hab. Mirosława Nesterowicza, przedstawił sprawozdanie z działalności finansowej TNT, zwracając uwagę na szereg trudności w funkcjonowaniu Towarzystwa, wynikających z ograniczenia – pomimo podejmowania rozmaitych działań o charakterze oszczędnościowym – środków finansowych znajdujących się w jego dyspozycji. Prof. Tandecki zaprezentował strukturę przychodów i rozchodów finansowych TNT, dokonał analizy wydatków Towarzystwa i zwrócił uwagę na problemy związane z pozyskiwaniem środków finansowych na jego działalność.

Ad 6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił zebranim prof. dr hab. Roman Czaja. W sprawozdaniu tym podkreślono, że w roku 2004 Towarzystwo spełniało swe statutowe obowiązki w sposób niezakłócony, w zgodzie z celami określonymi w Statucie TNT. Zauważono i doceniono w sprawozdaniu wszelkie podejmowane przez Zarząd TNT starania o utrzymanie wysokiego poziomu działalności naukowo-badawczej i popularyzatorskiej Towarzystwa, a także inicjatywy Zarządu zmierzające do poprawy sytuacji finansowej TNT. W sprawozdaniu swym Komisja Rewizyjna zaproponowała jednocześnie Zarządowi rozważenie możliwości podjęcia innych jeszcze działań, których skutkiem mogłoby być poprawienie kondycji finansowej Towarzystwa, polegających m.in.

na zintensyfikowaniu sprzedaży prac i czasopism publikowanych przez TNT oraz – co podkreślono ze szczególnym naciskiem – na weryfikacji członków Towarzystwa zalegających z wnoszeniem składek członkowskich. W podsumowaniu sprawozdania Komisja Rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie Zarządowi TNT absolutorium za 2004 rok.

Ad 7. Wobec niezgłoszenia przez uczestników Zgromadzenia zastrzeżeń lub uzupełnień do treści zaprezentowanych sprawozdań przewodniczący obrad zarządził głosowanie nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej. W głosowaniu jawnym uczestnicy Zgromadzenia udzielili Zarządowi absolutorium.

Ad 8. Zgromadzeni przystąpili do wyboru członków Wydziałów TNT. W imieniu Wydziału I prof. dr hab. Jan Pakulski oraz prof. dr hab. Andrzej Kola przedstawili wnioski o włączenie w poczet członków Wydziału dr. hab. Jana Kutty, dr. hab. Piotra Olińskiego, dr. hab. Stanisława Roszaka oraz prof. dr. hab. Jacka Wijaczki. Prof. dr hab. Zygmunt Kruszelnicki w imieniu Wydziału II przedstawił wniosek o włączenie w poczet członków Wydziału dr. hab. Włodzimierza Zientary, natomiast w imieniu Wydziału III prof. dr hab. med. Waldemar Jędrzejczyk oraz prof. dr hab. Rajmund Przybylak przedstawili wniosek o podobnej treści dotyczący kandydatur dr. hab. med. Mariana Łysiaka oraz dr. hab. Romana Rudnickiego. Z kolei w imieniu Wydziału IV prof. dr hab. Kazimierz Lubiński przedstawił wniosek o włączenie w poczet członków Wydziału dr. hab. Danuty Janickiej oraz dr. hab. Andrzeja Sokali. Zgłaszanie wniosków reprezentanci wydziałów TNT połączyli z prezentacją poszczególnych kandydatur. W toku dyskusji nad postawionymi wnioskami prof. dr hab. Andrzej Tomczak zapytał, czy kandydaci na członków wydziałów TNT zostali poinformowani o obowiązkach wynikających z faktu członkostwa oraz zauważył, że w latach wcześniejszych przyjęty był zwyczaj publikowania w wydawnictwach TNT życiorysów kandydatów wraz informacjami dotyczącymi ich działalności naukowej. Zwyczaj ten należałoby, zdaniem dyskutanta, przywrócić.

Przewodniczący obrad zaproponował zebranym powołanie Komisji Skrutacyjnej do przeprowadzenia tajnego głosowania nad postawionymi wnioskami o przyjęcie zaprezentowanych kandydatów w poczet członków wydziałów TNT. Zgromadzeni przez aklamację wybrali członków Komisji: dr Katarzynę Nowakowską, dr Joannę Kamper-Warejko oraz dr Joannę Mielczarek. W głosowaniu wszystkie kandydatury zostały przyjęte.

Po zakończeniu głosowania przewodniczący Zgromadzenia przedstawił zebranym informację o przyjęciu przez Zarząd TNT w poczet członków zwyczajnych Towarzystwa następujących osób: ks. prof. dr. hab. Jerzego Bagrowicza, dr. Mirosława Bochenka, dr. hab. Tomasza Juszyńskiego, Erwina Franciszka Kozłowskiego, mgr. Tomasza Kraszewskiego, dr. Agaty Kubiczek, ks. prof. dr. hab. Witolda Kujawskiego, ks. dr. Krzysztofa Lewandowskiego, dr. Joanny Mielczarek, ks. dr. hab. Mirosława Mroza, ks. prof. dr. hab. Anastazego Nadolnego, ks. prof. Jana Perszona, prof. dr. hab. Franciszka Rozpłocha, ks. dr. Ka-

zimierza Skoczylasa, prof. dr. hab. Andrzeja Tretyna oraz dr. hab. Wojciecha Wysoki. Przewodniczący Zgromadzenia wyraził satysfakcję z powodu włączenia w poczet członków TNT tak liczego grona osób duchownych, naukowo związanych z Wydziałem Teologicznym UMK.

Ad 9. Przewodniczący Zgromadzenia, dr hab. Władysław Sawrycki, prof. UMK, w imieniu skarbnika Towarzystwa, prof. dr. hab. Mirosława Nesterowicza, zaproponował określenie składek członkowskich Towarzystwa i przyjęcie ich w dotychczasowej wysokości, tj. 20,00 zł dla członków zwyczajnych i 40,00 zł dla członków wydziałów. Uczestnicy zgromadzenia w głosowaniu jawnym jednogłośnie zaaprobowali wysokość proponowanych składek.

Ad 10. W ramach wolnych wniosków prof. dr hab. Eugeniusz Ochendowski, ustosunkowując się do wypowiedzi prof. Tomczaka wygłoszonej w czasie dyskusji nad kandydaturami na członków wydziałów TNT, zauważył, że obowiązkiem Zarządu TNT powinno być szczegółowe zaznajamianie nowych członków wydziałów z ich obowiązkami wynikającymi ze Statutu Towarzystwa.

Przewodniczący Zgromadzenia, dr hab. Władysław Sawrycki, prof. UMK, podziękował uczestnikom Zgromadzenia za udział w obradach, życząc jednocześnie Zarządowi owocnej pracy w kolejnym roku działalności Towarzystwa, po czym zamknął obrady.

Sekretarz Walnego Zgromadzenia

Przewodniczący Walnego Zgromadzenia

(-) *Dr Aleksander Głowczewski*

(-) *Dr hab. Władysław Sawrycki, prof. UMK*

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOSCI TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

ZA ROK 2004

I. Członkowie

Na koniec 2004 roku Towarzystwo Naukowe w Toruniu liczyło 493 członków, w tym 212 członków wydziałów i 281 członków zwyczajnych oraz jednego członka wspierającego – Fundację na Rzecz Nauki Polskiej. Pięć osób miało tytuł członka honorowego. Przyjęto w poczet członków zwyczajnych sześć osób. Zmarło w 2004 r. dwóch członków wydziałów i ośmiu członków zwyczajnych. Skreślono z listy członków trzy osoby na własne życzenie.

Skład ilościowy wydziałów	Członkowie		
	miejscowi	zamiejscowi	razem
Wydział I – Nauk Historycznych	50	14	64
Wydział II – Filologiczno-Filozoficzny	42	3	45
Wydział III – Matematyczno-Przyrodniczy	58	8	66
Wydział IV – Nauk Prawnych, Społecznych i Ekonomicznych	33	4	37
Razem:	183	28	212

II. Walne Zgromadzenie

Dnia 21 II 2005 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze Członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu, na którym dokonano oceny działalności Towarzystwa w 2004 r.

III. Komisja Rewizyjna

W 2004 r. Komisja Rewizyjna działała w następującym składzie: prof. dr hab. Bogumił Brzeziński, prof. dr hab. Roman Czaja, prof. dr hab. Krystyna Kamińska. Komisja odbyła posiedzenie w dniu 25 I 2005 r., na którym dokonała przewidzianej statutem kontroli działalności merytorycznej i finansowej Towarzystwa w okresie od 1 I 2004 r. do 31 XII 2004 r.

IV. Zarząd TNT

Rok 2004 był pierwszym rokiem pracy Zarządu w kadencji 2004–2006. Zarząd działał w następującym składzie: prof. dr hab. Andrzej Woszczyk – prezes, prof. dr hab. Czesław Łapicz – wiceprezes, prof. dr hab. Janusz Tandecki – sekretarz generalny, prof. dr hab. Mirosław Nesterowicz – skarbnik, prof. dr hab. Janusz Skuczyński – redaktor naczelny, doc. dr Karola Ciesielska – przewodnicząca Wydziału I, prof. dr hab. Zygmunt Kruszelnicki – przewodniczący Wydziału II, prof. dr hab. Waldemar Jędrzejczyk – przewodniczący Wydziału III, prof. dr hab. Kazimierz Lubiński – przewodniczący Wydziału IV, prof. dr hab. Kazimierz Maliszewski, prof. dr hab. Andrzej Radziwiński, prof. dr hab. Daniela Szymańska – członkowie Zarządu.

W okresie sprawozdawczym odbyły się cztery posiedzenia Zarządu: 9 stycznia, 22 marca, 21 czerwca i 11 października. Na swoich posiedzeniach Zarząd omawiał sprawy wydawnicze, finansowe, organizację konferencji naukowych, organizację konkursu im. Konrada i Marty Górskich oraz cyklu otwartych wykładów naukowych pod nazwą „Toruńskie Spotkania z Nauką”.

V. Redakcja Naczelna Wydawnictw TNT

W skład Redakcji Naczelnej wchodziło: prof. dr hab. Janusz Skuczyński – redaktor naczelny, prof. dr hab. Marian Arsyński – przedstawiciel Wydziału I,

prof. dr hab. Witold Wróblewski – przedstawiciel Wydziału II, prof. dr hab. Daniela Szymańska – przedstawiciel Wydziału III, prof. dr hab. Andrzej Boro-
do – przedstawiciel Wydziału IV.

VI. Wydziały

Wydział I – Nauk Historycznych. Przewodniczącą Wydziału była doc. dr Karola Ciesielska, zastępcą prof. dr hab. Andrzej Kola, a sekretarzem prof. dr hab. Jan Pakulski. Wydział odbył dwa posiedzenia naukowe: 15 III – prof. dr hab. Piotr Hübner wygłosił referat „Nauki humanistyczne w Polsce w latach 1945–1990”, 26 IV – prof. dr hab. Ryszard Kozłowski wygłosił referat „Październik 1956 w regionie kujawsko-pomorskim”. Odbyły się także trzy posiedzenia administracyjne – 30 V, 22 XI, 20 XII.

1. Komisja Historyczna zawiesiła czasowo swoją działalność.
2. Komitet Wydawniczy Wydziału Nauk Historycznych TNT. Komitet działał w składzie: prof. dr hab. Jerzy Dygdała, prof. dr hab. Andrzej Kola, prof. dr hab. Ryszard Sudziński.
3. Komitet Redakcyjny „Zapisek Historycznych”. Przewodniczącym Komitetu był prof. dr hab. Bogusław Dybaś, członkami zaś: prof. dr hab. Roman Czaja, prof. dr hab. Jerzy Dygdała, prof. dr hab. Magdalena Niedzielska i prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski. Sekretarzem był dr Przemysław Olstowski (do 27 IV), a od 27 IV mgr Katarzyna Minczykowska. Rada Redakcyjna działała pod przewodnictwem prof. dr h.c. Mariana Biskupa. Jej członkami byli: prof. dr hab. Stefan Cackowski, doc. dr Karola Ciesielska, prof. dr hab. Antoni Czacharowski, prof. dr hab. Kazimierz Wajda. W okresie sprawozdawczym odbyło się pięć posiedzeń Komitetu. W 2004 r. ukazały się następujące numery „Zapisek Historycznych”: t. 69, z. 1, 2–3, 4 oraz suplement: „Bibliografia Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów regionu Bałtyku za rok 2002”.

Wydział II – Filologiczno-Filozoficzny. Przewodniczącym Wydziału był prof. dr hab. Zygmunt Kruszelnicki, zastępcą prof. dr hab. Teresa Friedelówna, a sekretarzem prof. dr hab. Zofia Mocarska-Tycowa. Wydział odbył jedno posiedzenie administracyjne.

1. Komisja Filologiczna. Przewodniczącym Komisji był dr hab. Aleksander Madyda, sekretarzem dr Katarzyna Nowakowska. Odbyły się dwa posiedzenia naukowe z następującymi referatami: 21 I – dr Joanna Kamper-Warejko „Psalmy 114 i 115 w kancjonałe toruńskim na tle wybranych polskich przekładów Psalterza w XVI w.”, 24 XI – prof. dr hab. Jerzy Smulski „Jak sądzono dwudziestolecie międzywojenne? Wokół III i IV Zjazdu Kół Polonistycznych (1948–1949)”. Odbyło się również jedno posiedzenie administracyjne – 29 XI.

2. Komisja Filozoficzna. Przewodniczącym Komisji był prof. dr hab. Włodzimierz Tyburski, a sekretarzem ks. dr Mirosław Michalski.

3. Komisja Historii Sztuki i Konserwatorstwa. Przewodniczącym Komisji był prof. dr hab. Józef Poklewski, a sekretarzem dr Michał Woźniak. W 2004 r. odbyły się dwa posiedzenia naukowe: 19 XI – dr Elżbieta Pilecka wygłosiła referat „Sztuka Torunia – miasto jako przedmiot badań historii sztuki”, a 18 XII „Czy Nowe Miasto Toruń miało w średniowieczu własną sztukę”.

4. Komisja Bibliografii i Bibliotekoznawstwa. Przewodniczącą była dr Ewa Głowacka, a sekretarzem mgr Urszula Zaborska.

5. Komitet Redakcyjny „Prac Wydziału Filologiczno-Filozoficznego”. Przewodniczącym był prof. dr hab. Marian Szarmach, członkami: prof. dr hab. Krystyna Jakowska, prof. dr hab. Krystyna Kallas, dr hab. Michał Woźniak.

Wydział III – Matematyczno- Przyrodniczy. Przewodniczącym Wydziału był prof. dr hab. n. med. Waldemar Jędrzejczyk, a sekretarzem prof. dr hab. Rajmund Przybylak. Wydział odbył jedno posiedzenie naukowe i administracyjne w dniu 15 XII, na którym przyjęte zostały sprawozdania z działalności komisji wydziałowych i Komitetu Redakcyjnego „Studia Societatis Scientiarum Torunensis”. Referat naukowy pt. „Rezultaty badań geomorfologów toruńskich na Islandii w latach 1993–2004” wygłosił prof. dr hab. Leon Andrzejewski.

1. Komisja Astronomiczna – działalność zawieszona.

2. Komisja Geograficzno-Geologiczna pracowała pod kierunkiem prof. dra hab. Leona Andrzejewskiego, sekretarzem był dr Roman Rudnicki. Komisja odbyła 3 posiedzenia naukowe: 4 XI, 25 XI, 9 XII.

3. Komisja Nauk Medycznych. Przewodniczącym był dr hab. med. Lech Bieganowski, zastępcą przewodniczącego dr med. I. Lubiński, sekretarzem dr med. Grzegorz Jarczyk. Komisja odbyła 5 posiedzeń naukowych: 18 II, 13 X, 24 XI, 26 XI, 15 XII, na których wygłoszono 9 referatów. Odbyły się także 3 posiedzenia administracyjne.

4. Komitet Redakcyjny „Studia Societatis Scientiarum Torunensis”. Przewodniczącą Komitetu była prof. dr hab. Daniela Szymańska, członkami: prof. dr hab. Leon Andrzejewski i prof. dr hab. Rajmund Przybylak, sekretarzem dr Roman Rudnicki. Komitet odbył 2 posiedzenia: 16 VI i 25 X. W 2004 r. ukazała się praca z serii „Acta Medica”, t. 2. pod redakcją Lecha Bieganowskiego i Marka Jackowskiego.

Wydział IV – Nauk Prawnych, Społecznych i Ekonomicznych. Wydział pracował pod kierunkiem prof. dra hab. Kazimierza Lubińskiego. Zastępcą był prof. dr hab. Zbigniew Witkowski, sekretarzem zaś prof. dr hab. Krystyna Kamińska. Odbyły się dwa posiedzenia administracyjne Wydziału : 20 II i 13 V.

1. Komitet Redakcyjny „Studia Iuridica”. Przewodniczącym był prof. dr hab. Jan Głuchowski, a członkiem prof. dr hab. Eugeniusz Ochendowski.

2. Komisja Ekonomiczna pracowała pod kierunkiem dra Mirosława Bochenka. Sekretarzem była dr Agata Kubiczek Komisja odbyła jedno posiedzenie naukowe.

VII. Konferencje naukowe i popularyzacja nauki

23 IV–IV – Toruński Festiwal Nauki i Sztuki. Dyskusja panelowa pt. „Bazylika katedralna pw. św. Janów w Toruniu – świadek dziejów miasta”. Prowadzący: prof. dr h.c. Marian Biskup, uczestnicy dyskusji: prof. dr hab. Krzysztof Mikulski, dr Liliana Krantz-Domasłowska, dr Jerzy Domasłowski

26 IV – wykład prof. dra hab. Ryszarda Kozłowskiego pt. „Październik 1956 w regionie kujawsko–pomorskim”

21–22 X – Sympozjum pt. „Storia. O sztuce czytania obrazu 1400–1650” (TNT współorganizatorem)

Cykl wykładów otwartych pn. „Toruńskie Spotkania z Nauką”:

11 X – wykład prof. dra hab. n. med. Waldemara Jędrzejczyka pt. „Medycyna XXI wieku”

8 XI – wykład prof. dr hab. Danuty Janickiej pt. „Więzienia w dawnym Toruniu”

13 XII – wykład prof. dra hab. Romana Czai pt. „Przyczyny upadku państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach”

23 X – Toruńskie spotkania z cyklu „Colloquia Torunensia” pt. „Dialog w Nowej Europie” (TNT współorganizatorem).

VIII. Krajowa i zagraniczna wymiana wydawnictw

	2003	2004
1. Liczba krajów, z którymi prowadzona jest wymiana wydawnictw	31	29
2. Liczba kontrahentów wymiany zagranicznej	195	150
3. Liczba kontrahentów wymiany krajowej	71	62
4. Liczba egzemplarzy wydawnictw TNT wysłana kontrahentom zagranicznym	16	102
5. Liczba egzemplarzy wydawnictw TNT wysłana kontrahentom krajowym	65	213
6. Liczba egzemplarzy otrzymanych od instytucji zagranicznych	780	672
7. Liczba egzemplarzy otrzymanych od instytucji krajowych	580	388

IX. Sprzedaż wydawnictw

W 2004 r. Towarzystwom uzyskało ze sprzedaży wydawnictw własnych 52 200 zł. Wydawnictwa TNT można było nabyć w siedzibie Towarzystwa

przy ul. Wysokiej 16, w toruńskich księgarniach o profilu naukowym oraz w niektórych księgarniach w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu i Krakowie. Znacznie zwiększyła się sprzedaż za pośrednictwem internetu. Dysponenda wydawnictw znajduje się na stronie internetowej Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

X. Zbiory archiwalne i muzealne TNT

Zbiory akt i dokumentów TNT oraz materiały archiwalne przekazane Towarzystwu przez różne osoby tworzą oddzielny depozyt i zespół w Archiwum Państwowym w Toruniu. Fragmenty zbiorów archiwalnych znajdują się również w Książnicy Miejskiej w Toruniu. Akta przechowywane są też w archiwum własnym TNT. Pozostałości dawnych zbiorów muzealnych, gromadzonych od początku istnienia Towarzystwa i eksponowanych w okresie zaboru pruskiego w siedzibie TNT przy ul. Wysokiej, znajdują się obecnie w depozycie w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Na zbiory te składają się:

- malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne, militaria, meble i inne przedmioty zabytkowe – 183 eksponaty,
- obiekty archeologiczne – 574 eksponaty,
- stare grafiki w różnych technikach (w większości z darów W. Amrogowicza) – 345 pozycji,
- obiekty numizmatyczne – 2919 pozycji.

XI. Biblioteka Towarzystwa Naukowego

W 2004 r. Towarzystwo Naukowe przekazało do swojego księgozbioru, znajdującego się w Książnicy Kopernikańskiej, 1060 woluminów z wymiany, zakupów, darów i wydawnictw własnych. Księgozbiór ten liczył na koniec roku 105 538 woluminów. W bibliotece podręcznej TNT znajdowało się 2116 pozycji. Księgozbiór prof. dra Konrada Górskiego obejmował 11 065 książek. Łącznie zbiory Towarzystwa liczą 118 719 pozycji.

XII. Pracownicy

W dniu 31 XII 2004 r. skład pracowników etatowych TNT był następujący:
mgr Jan Pronobis – dyrektor Biura
mgr Bożena Sołtys – kierownik Redakcji
Krystyna Jaworska – główna księgowa (niepełny etat).

Sekretarz Generalny TNT

Prezes TNT

(-) *Prof. dr hab. Janusz Tandecki*

(-) *Prof. dr hab. Andrzej Woszczyk*

SPRAWOZDANIE

Z GOSPODARKI FINANSOWEJ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

W TORUNIU ZA ROK 2004

Przychody A+B+C+D		342 642,93
A. Przychody ze sprzedaży wydawnictw		52 197,60
B. Przychody finansowe:		19 582,48
1. Wpłaty składek członkowskich	8 778,00	
2. Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej	5 000,00	
3. Odsetki od lokat terminowych	5 804,48	
C. Pozostałe przychody – dotacje		217 110,00
1. Ministerstwo Nauki i Informatyzacji		
Warszawa na:	153 600,00	
– Zapiski Historyczne t. 69, z. 1–4	42 700,00	
– Zapiski Historyczne t. 69 Suplement	11 300,00	
– „Atlas historyczny Świecia”	8 000,00	
– „Kształtowanie się polskiej terminologii muzułmańskiej”	4 900,00	
– „Elity władzy w siedemnastowiecznym Toruniu”	4 900,00	
– „Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1789 r.”	11 800,00	
– Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach M. Biskup (projekt badawczy)	20 000,00	
– Urzędnicy miejscy ziem dawnej Rzeczypospolitej – K. Mikulski (projekt badawczy)	50 000,00	
2. Kuria Diecezjalna Toruń dofinansowanie na „Jedność w różnorodności”	2 500,00	
3. Urząd Miasta Nieszawy dofinansowanie na „Historię Nieszawy”	5 210,00	
4. Urząd Miasta Toruń dofinansowanie na:	43 500,00	
– „Historię Torunia” t. 3, cz. 2	31 000,00	
– „Jedność w różnorodności”	1 500,00	
– bibliotekę K. Górskiego	11 000,00	
5. Wojewódzki Szpital Zespolony na Acta Medica II	5 000,00	

6. Klub Rotariański na Acta Medica II	3 000,00
7. Merck sp. z oo. Warszawa na Acta Medica II	300,00
8. ThyssenKrupp na druk „Dni protestu”	4 000,00

D. Inne przychody **53 752,85**

Przychody związane:

– z refakturowaną wysyłką wydawnictw	2 099,29
– z refakturowaną energią elektryczną	1 281,39
– z refakturowanymi opłatami telekomunikacyjnymi	1 239,63
– wynajem pomieszczeń	25 822,90
– wynajem Sali Kolumnowej	8 982,00
– UMK udział w wydaniu publikacji	7 195,00
– Darowizna Pozkał druk	3 588,00
– wpłata należności DHN Warszawa	1 744,64
– Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji Torunia na zakup usługi archiwalnej (odbitki dokumentów)	1 800,00

Wydatki **351 408,42**

1. Usługi obce		66 674,48
w tym: drukarskie	36 827,00	
skład komputerowy	3 388,00	
koszty utrzymania gmachu (konserwacja i drobne naprawy)	13 654,18	
opłaty pocztowe	11 684,30	
prowizje bankowe	1 121,00	
2. Osoby fizyczne – umowy		221 953,00
– o pracę	75 560,00	
– honoraria autorskie	95 148,00	
– umowy inne	22 630,00	
– skład komputerowy	28 615,00	
3. Świadczenia na rzecz pracowników (ZUS)		16 936,16
4. Zużycie materiałów, energii,		22 787,18
w tym: woda, gaz, energia elektryczna	22 072,22	
prenumerata prasy	714,96	

5. Podatki i opłaty		1 614,50
w tym: podatek od nieruchomości	1 614,50	
6. Pozostałe koszty rodzajowe		21 443,10
w tym: delegacje	21 158,10	
ubezpieczenie majątku	285,00	
Środki pieniężne w banku		146 436,98
Kasa		1 433,94
Ogółem		147 870,92

Główna Księgowa

Skarbnik TNT

(-) *Krystyna Jaworska*

(-) *Prof. dr hab. Mirosław Nesterowicz*

PROTOKÓŁ

Z POSIEDZENIA KOMISJI REWIZYJNEJ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU W DNIU 25 STYCZNIA 2005 ROKU

Komisja Rewizyjna w składzie: prof. dr hab. Bogumił Brzeziński, prof. dr hab. Roman Czaja, prof. dr hab. Krystyna Kamińska – członkowie, w obecności księgowej Towarzystwa Naukowego w Toruniu pani Krystyny Jaworskiej, dokonała przewidzianej statutem kontroli działalności merytorycznej i finansowej TNT za 2004 r.

Komisja stwierdza, że w 2004 r. Towarzystwo Naukowe prowadziło działalność statutową w sposób niezakłócony. Podstawowe znaczenie dla TNT miała działalność wydawnicza.

Na przychody składają się:

- 1) przychody ze sprzedaży wydawnictw w kwocie 52 197,60 zł,
- 2) przychody ze składek członkowskich 8778,00 zł,
- 3) odsetki od lokat 5804,48 zł,
- 4) składka Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej Warszawa 5 000,00 zł,
- 5) dotacje (Ministerstwa Nauki i Informatyzacji Warszawa, instytucji administracyjnych i innych zainteresowanych działalnością TNT) 217 110,00 zł,
- 6) inne przychody (czynsz najmu, darowizny) 53 752,85 zł

Na wydatki TNT składają się przede wszystkim koszty wydawnicze wraz z towarzyszącymi kosztami pochodnymi w kwocie 351 408,42 zł.

W okresie sprawozdawczym TNT wydało 7 pozycji książkowych o objętości 104,5 ark. wyd., tj. o 30,85 ark. mniej niż w roku 2003. Plan wydawniczy na rok 2004 przewidywał wydanie 12 pozycji o objętości 199,5 ark. Pozostałe arkusze wydawnicze znajdują się w przygotowaniu w 2005 r.

Na dzień 31.12.2004 r. na rachunku bankowym TNT znajdowały się środki pieniężne w kwocie 147 870,92 zł, tj. o 38 243,08 zł mniej niż w 2003 r.

Komisja stwierdza, że Zarząd TNT zabiegał o dotacje ze skutkiem pozytywnym. Towarzystwo w roku sprawozdawczym zatrudniało 3 osoby, w tym jedną na 1/2 etatu.

Stan członków Towarzystwa na dzień 31.12.2004 r. wynosił 494 osoby (ubyło 14 członków), przyjęto 6 nowych członków. Zaległości w opłatach składek członkowskich na ostatni dzień okresu sprawozdawczego wynosiły 31 822,00 zł, tj. o 11,9 % więcej niż w 2003 r.

Komisja Rewizyjna proponuje Zarządowi TNT rozważenie następujących działań:

- wzmoczenie aktywności Dyrektora TNT na polu marketingowym (podejmowanie intensywniejszych niż do tej pory prób sprzedaży wydawnictw tworzących zapasy, szukanie możliwości wykorzystania bazy lokalowej TNT na cele komercyjne, np. szkoleniowe)
- dalszą weryfikację członków zalegających z płaceniem składek,
- ewentualne zagospodarowanie piwnic,
- zorientowanie się w możliwości uzyskania dofinansowania ze środków unijnych na działalność statutową lub na konkretne cele, np. porządkowanie i zabezpieczenie zbiorów bibliotecznych.

Komisja ocenia pozytywnie działalność Zarządu TNT i wnosi o udzielenie Zarządowi absolutorium.

Członkowie Komisji Rewizyjnej

(-) *Prof. dr hab. Bogumił Brzeziński*

(-) *Prof. dr hab. Roman Czaja*

(-) *Prof. dr hab. Krystyna Kamińska*

ZMIANY W SKŁADZIE TOWARZYSTWA

Nowi członkowie wydziałów

Künstler-Langner Danuta, dr hab., profesor UMK w Zakładzie Literatury Staropolskiej i Oświecenia UMK.

Porazinski Jarosław, dr hab., profesor UMK w Zakładzie Historii Nowożytniej UMK.

Wołos Mariusz, dr hab., adiunkt w Zakładzie Historii Polski i Historii Powszechnej 1918–1944/45 UMK.

Nowi członkowie zwyczajni

Bochenek Mirosław, dr, adiunkt w Katedrze Teorii Ekonomii UMK.

Kozłowski Edwin Franciszek, kierownik Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Gdańsku.

Kruszewski Tomasz, dr, adiunkt w Zakładzie Bibliotekoznawstwa, Czytelnictwa i Biblioterapii UMK.

Kubiczek Agata, dr, adiunkt w Katedrze Teorii Ekonomii UMK.

Mielczarek Joanna, dr, adiunkt w Instytucie Filologii Słowiańskiej UMK.

Rozpłoch Franciszek, prof. dr hab., Zakład Fizyki Półprzewodników i Fizyki Węgla UMK.

Zmarli:

Dr Jan Belkot

Dr n. med. Kazimierz Grzebień

Prof. Aleksander Gutsze

Dr Jan Kostrzak

Dr Henryk Moese

Dr Józef Olszewski

Prof. dr hab. Zbigniew Prusinkiewicz

Dr n. med. Adam Raczyński

Prof. dr hab. Irena Sławińska

Mgr Jan Steinborn

II SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

WYDZIAŁ I NAUK HISTORYCZNYCH

Posiedzenie naukowe dnia 15 III 2004 r.

Prof. dr hab. Piotr Hübner (UMK): *Nauki humanistyczne w Polsce w latach 1945–1990.*

Posiedzenie naukowe dnia 26 IV 2004 r.

Prof. dr hab. Ryszard Kozłowski (UMK): *Październik 1956 w regionie kujawsko-pomorskim.*

Posiedzenie naukowe dnia 30 V 2004 r.

Dr Anna Drażkowska (UMK): *Odzież dziecięca w Polsce w XVII–XVIII w. w świetle źródeł sepulkralnych i ikonograficznych.*

Posiedzenie naukowe dnia 22 XI 2004 r.

Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich z lat 1528–1530, t. II, wyd. Marian Biskup, Bogusław Dybaś, Janusz Tandecki
(Wydane w serii „Fontes”, t. 95).

Dr Krzysztof Kopiński (Archiwum Państwowe w Toruniu): *Gospodarcze i społeczne kontakty Torunia z Wrocławiem w późnym średniowieczu.*
(Praca w druku w Rocznikach TNT, t. 91, z. 2).

Wizytacja biskupstwa sambijskiego z 1570 r., wyd. prof. dr hab. (UMK) Jacek Wijaczka
(Wydano w serii „Fontes”, t. 96).

Dr Renata Skowrońska-Kamińska (UMK): *Elity polityczne wielkich miast pruskich w latach 1411–1454.*

WYDZIAŁ II

FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNY

Posiedzenie naukowe dnia 13 XII 2004 r.

Prof. dr hab. Maria Kalinowska (UMK) zgłosiła pracę dr Magdaleny Bizior (UMK): *Przemiany wizji zła w twórczości Juliusza Słowackiego. Od egzotyki do mistycznej całości.*

(Przewidziane do druku serii „Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego”).

POSIEDZENIA KOMISJI FILOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 21 I 2004 r.

Dr Joanna Kamper-Warejko (UMK): *Psalmy 114. i 115. w kancjonale toruńskim na tle wybranych polskich przekładów Psalterza w XVI w.*

Tematem wystąpienia jest polski przekład psalmu 114. i 115., przekład który znalazł się w luterzańskim kancjonale zredagowanym przez Piotra Artomiusza. Przekładu dokonano w XVI w.; oba psalmy w takiej wersji są już obecne w znanym wydaniu kancjonału z 1587 r., bez zmian przeniesiono je do wydania z 1601 r. Tą właśnie edycją posługuję się i to nie tylko z tego powodu, że jej egzemplarz znajduje się w zbiorach Książnicy Kopernikańskiej (dawniej Książnicy Miejskiej Mikołaja Kopernika), ale też dlatego, że jest to ostatnie wydanie poprzedzające śmierć redaktora kancjonału oraz autora niektórych umieszczonych w nim przekładów i niektórych pieśni oryginalnych.

Kancjonał, o którym mowa, nazywany jest toruńskim, ponieważ powstał w naszym mieście i tu pojawiły się jego najstarsze wydania – od nieco enigmatycznej edycji z 1578 r. poczynając. Redaktorem owego polskiego luterńskiego śpiewnika był działający w Toruniu pastor i kaznodzieja Piotr Artomiusz. Zanim przedstawię istotny problem mojego odczytu, na chwilę zatrzymam uwagę na niebanalnej osobie Piotra Artomiusza.

Twórca śpiewnika, Piotr Krzesichleb, był w latach 1586–1609 luterzańskim pastorem i kaznodzieją w dwóch toruńskich zborach: NMP i św. Jerzego. Na kartach kancjonału sygnowanych jego imieniem znajdujemy, zgodnie z duchem renesansowym, zgrecyzowaną wersję nazwiska – Artomiusz. Po raz pierwszy w śpiewniku wystąpiła ona w wydaniu z 1596 r., choć i wcześniejszy – z 1587 r., w którym odnajdujemy omawiane psalmy – jest przypisywany Artomiuszowi. To właśnie dzięki zredagowaniu za życia trzech edycji Kancjonału Artomiusz na stałe wpisał się w historię literatury religijnej, jego zbiory pieśni były wykorzystywane i po śmierci pastora, pozostając przez wiele lat podstawą licznych

edycji, już nie toruńskich, lecz m.in. śląskich i gdańskich. Zaslugą Artomiusza jest zebranie i utwalenie pieśni, nierzadko średniowiecznych, znanych i przekazywanych w tradycji ustnej, są też w śpiewniku utwory nowe, autorstwa innych twórców, m.in. J. Kochanowskiego a także samego redaktora. Artomiusz sięgał po pieśni zakorzenione w tradycji kościelnej, zarówno katolickiej jak i innowierczej. Teksty te nie podlegały poważniejszym przeróbkom, wkład autor-
ski pastora był raczej ograniczony.

Księga Psalmów, stanowiąca jedną z szeroko znanych ksiąg Starego Testamentu, od dawna służyła wyrażaniu pobożności chrześcijańskiej. Abstrahując od faktów znanych europejskiej tradycji dewocyjnej przypomnę, że średniowiecze pozostawiło nam aż dwa staropolskie przekłady psalterza, w łacińskim żywocie św. Kingi znajduje się zagadkowa wzmianka o codziennej jej pobożnej praktyce – odmawianiu 10 psalmów „in lingua vulgaris”, chyba więc w polskim (w XIII w.!). Zainteresowanie Pismem św. ze znanych ogólnie przyczyn wzrosło w Polsce w XVI–XVII stuleciu. Prace nad polskimi przekładami Biblii objęły również Księgę Psalmów. Psalmi wkroczyły jako pieśni (tym w końcu były od początku swojego istnienia) do protestanckich śpiewników. Sięgnęli do nich najwcześniejsi ich twórcy – Jan Seklucjan i Walenty z Brzozowa. Żaden z nich jednak nie uwzględnił psalmów 114. i 115. Na tej podstawie można uznać, że autorem przekładów obu psalmów w Kancjonale toruńskim był Artomiusz. W przedmowie *Do...Czytelniká* zapowiadał układ i treść pieśni, pisał m.in. *Nie zaniechały się y Pśalmy Dawidowe! ták ślárego iáko y nowego przelożenia*. Utwory te (obok pieśni) były formą modlitwy. Artomiusz radził czytelnikowi: *Tych tedy! y Aniołow! y ludzi świątych! przykładem idąc! y dziś człowiek Krześciański! to na pieczy mieć! á chwałę Bożą nie tylko sercem! ále też wśy w Pśalmiech y w Piońkách opowiadać powinien*. Utworzył on z 19 psalmów w przekładzie J. Kochanowskiego zwarty blok¹. Inne psalmy², wystąpiły w pewnym rozproszeniu, wcielane do różnych tematycznych zespołów. Tak więc psalmy 114. i 115. zaliczono do grupy utworów objętych tytułem *o Sławnym a Radośnym Zmartwychwśtaniu Pana Jezusa Kryśta* i oznaczono jako pieśń CV i CVI.

Piotr Artomiusz był człowiekiem wykształconym, był też duchownym. Reprezentował zatem wyższy poziom wiedzy religijnej i zarazem religijnej kultury. Znane mu były bez wątpienia polskie przekłady Pisma św., znany był poetycki dorobek Jana Kochanowskiego (jego *Psalterz Dawidowy* służył przecież katolikom i innowiercom), znane wreszcie były wcześniej powstałe kancjonały. Wszystkie te czynniki wywierały wpływ na oryginalną twórczość i działalność

¹ Pt. *Pśalmy Dawidowe nowego przekładania*. W sumie Artomiusz uwzględnił w śpiewniku 21 psalmów w przekładzie Mistrza z Czarnolasu, dwa utwory odnajdujemy w innym miejscu, por. T. Friedelówna, *Poezja Jana Kochanowskiego w luteranśkim kancjonale toruńskim*, Rocznik Toruński t. 22, 1994.

² Niebędące już przekładem Jana Kochanowskiego.

przekładową Artomiusza. Wydaje się, że były to z jednej strony determinujące Artomiusza wzory, z drugiej zaś pełniły funkcję weryfikatorów. toteż interesuje mnie przebieg pracy przekładowej Artomiusza, któremu przyjrzałam się na tekstach psalmu 114. i 115. Autora przekładu jako luterńskiego duchownego obowiązywała kanoniczna wierność wobec oryginału (ewentualnie wobec tekstu łacińskiego)³. Z drugiej strony jako autor i redaktor śpiewnika zobowiązany był nadać przekładowi formę, która harmonizowałaby z wymogami muzycznymi. Artomiusz postępować musiał po tej drodze, po której kroczył Sz. Budny (ewentualnie J. Wujek jako autor przekładu katolickiego) – równocześnie w pewnym stopniu nieobce pozostawały mu poetyckie doświadczenia J. Kochanowskiego⁴. Bo rzeczywiście psalm 114. jako pieśń CV przeobraził się w 10-strofową pieśń, psalm 115., czyli pieśń CVI, stał się tekstem liczącym 36 wersów objętych 18 zwrotkami. Ten układ wersyfikacyjny oddalił przekład Artomiusza od poetyckich parafraz autora *Psalterza Dawidowego*⁵.

Pod względem wierności wobec oryginału, zarówno przekład Artomiusza, jak i Kochanowskiego są wolniejsze niż kanoniczne, biblijne translacje psalmów. Autor pieśni pobożnej osnutej na kanwie psalmu mógł pozwolić sobie na pewne odstępstwa, część zmian warunkowana była zapewne wymogami rytmu i rymu. Zainteresowanie wzbudzają przede wszystkim różnice leksykalne, niezgodności z zakresu grafii i gramatyki różnicują teksty w niewielkim stopniu.

Zagadnieniem gramatycznym, które zasługuje na krótką wzmiankę, jest postać zaimków dzierżawczych. Ich liczba w porównywanych tekstach jest zbliżona (Art.16x; Bud.16x; Wuj.15x; Koch.13x), zauważalną różnicą jest jednak w Kancjonale wyższa frekwencja zaimków typu *twój*, *swój*. Znajdujemy ich u Artomiusza aż 12, u Kochanowskiego 5, a w biblijnych przekładach po 4. Widoczna jest przy tym wyraźna predylekcja Artomiusza do stosowania form ściągniętych *twój*, *swój* (8), które przeważają nad długimi (4). Różnią się pod tym względem teksty z kancjonatu od przekładu biblijnego Wujka (2:2) i od

³ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na numerację psalmów. W kancjonale toruńskim jest to, podobnie jak u Sz. Budnego i J. Kochanowskiego, numeracja hebrajska (ps. 114. i 115.). J. Wujek, za Wulgata, przyjął numerację grecką, choć nie ominął i hebrajskiej podając: *CXIII u Zydów; Psalm 115. według Zydów*.

⁴ Wykorzystując biblijne przekłady Księgi Psalmów sięgnęłam do tekstów będących w posiadaniu Pracowni Słownika Polszczyzny XVI wieku: Bud. Bib ST 1572 r. Nieświerz (sygn. F16a.inw.130); Biblia J. Wujek 1593 r. J. Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, opr. J. Ziomek, Ossolineum 1960 r. Podstawą tego wydania jest edycja *Psalterza* z 1583 r., uznana przez K. Piekarskiego za drugą.

⁵ J. Kochanowski pisząc wierszem sylabicznym, w ps. 114 nieregularnym, w ps. 115. regularnym, wprowadził podziały stroficzne, uporządkowany układ rymów. Psalm 114. zawiera osiem strof złożonych z dwóch wersów pierwszy liczy zawsze 13 zgłosek (7+6), drugi 10 (5+5). Dwojkowy układ rymów żeńskich i zastosowane przerzutnie pogłębiają ten wyodrębniony graficznie podział wiersza. Drugi psalm – 115. liczy 36 wersów 11-zgłoskowych (5+6), bez wyraźnego podziału na strofy.

poetyckiego przekładu Kochanowskiego (2:3). Analogię dostrzec można natomiast w przekładzie Sz. Budnego, u którego formy ściągnięte są także częstsze niż długie (3:1). Być może obecność form krótkich warunkowana było rytmem, liczba zgłosek i swoisty rytm wydają się wymuszać zastosowanie formy ściągniętej w następującej strofie:

Aczżeś nam nędznym ziemię tu zostawił: Aleś niebo ku swej chwale sprawił.
(11+10) 115.15

Uwaga moja skupia się jednak na sprawie słownictwa. Różnice leksykalne omówić można na podstawie pojawiającej się w tekstach nazwy Boga, w zakresie onomastyki biblijnej, nazw określających człowieka i mających walory poetyckie nazw zwierząt. Odnajdujemy również w porównywanych psalmach wymiennie użyte wyrazy bliskoznaczne i zróżnicowanie w obrębie form czasownika.

Nazwa *Bóg* // *Pan* // *Jehowa* różnicuje teksty w sposób bardzo wyraźny. Przekład Artomiusza wykazuje więcej cech wspólnych z przekładami Kochanowskiego i Wujka. Problem ten prześledzić można analizując cztery tłumaczenia psalmu 115. Wyłania się tu oboczność *Jehowa* | *Pan*. Pierwszy termin, nawiązujący do hebrajskiego⁶, jest używany konsekwentnie przez Sz. Budnego, formy tego wyrazu pojawiają się u niego aż 10x. W analogicznych fragmentach pozostałych wersji stosowana jest druga nazwa – *Pan*: Art. 4x, Wuj. 10x, Koch. 6x. W miejsce łacińskiego *Dominus* w biblijnych tekstach pojawia się najczęściej wymiennie *Jehowa* u Budnego i *Pan* u Wujka. Niekanoniczne wersje, obok *Pana*, nierzadko wprowadzają zaimki osobowe. Jednorazowo pojawia się u Artomiusza imię *Jezus*. Użycie w psalmach, które są częścią Starego Testamentu, imienia Chrystusa jest zabiegiem nieteologicznym, dopuszczalnym jedynie w tekście dewocyjnym, przeznaczonym do codziennej modlitwy i pobożnego śpiewania. Zbiorem takich tekstów jest właśnie Kancjonał. Przekład łacińskiego *Deus* i *Dominus* w ps. 115 ilustruje poniższe zestawienie:

	Łac.	Art.	Koch.	Bud.	Wuj.
w.1.	Domine	Panie	Panie	Jehowo	Panie
w.2.	Deus	Boga	Bóg	Bóg	Bóg
w.3.	Deus noster	Pan nasz	nasz Bóg	Bóg nasz	Bóg nasz
w.9.	in Domino	Panie	w Panu	Jehowę	w Panu
w.10.	in Domino	---	na Pana	Jehowę	w Panu
w.11.	Dominum	ciebie ⁷	Go	Jehowy	Pana

⁶ *Jehowa* – słowo-hybryda powstałe z połączenia samogłosek z hebr. wyrazu 'Adonai' (*Pan*) ze spółgłoskami tetragramu JHWH (określenie czterech spółgłosek hebrajskich będących skrótem imienia Boga Izraela); *Encyklopedia biblijna*, Warszawa 1999 r., s. 1274.

⁷ Rozkład wersetów u Artomiusza jest inny, podane tu cytaty pochodzą z wersetu 10. i kolejno z następnych.

	(...) in Domino	w tobie Jezu	Jego	na Jehowę	w Panu
w.12	Dominus	Ty Panie	Pan 2x	Jehowa	Pan
w.13	Dominum	ciebie	On; Jemu	Jehowy	Pana
w.14	Dominus	Panie	Pan	Jehowa	Pan
w.15	Domino	od ciebie	Pan	Jehowie	Pana
w.16	Domino	(podmiot domyślny)	Jego	Jehowie	Panu
w.17	Domine	Panie	Boga	Panie	
w.18	Domino	ciebie	Boga	Panu	

We wszystkich tłumaczeniach funkcjonuje też leksem *Bóg*, w Kancjonale pojawia się on zaledwie raz. U Kochanowskiego znajdujemy dwa użycia tego wyrazu, w analogicznych pozycjach używa ich również katolicki tłumacz Biblii. Najczęściej, bo aż 5x, wprowadza go do tekstu Sz. Budny. J. Wujek i J. Kochanowski leksemem tym konsekwentnie zastępują łac. *Deus*. U Artomiusza nazwa ta tłumaczona jest dwojako – *Bóg* i *Pan* (w. 2. i 3.).

Nierzadkie w wersjach niekanonicznych zastępowanie *Pana* czy *Jehowy* i *Boga* formami *cię*, *ciebie*, zmienia styl utworów, przybliża je odbiorcy. Zmiany podyktowane swobodniejszym podejściem do tekstu biblijnego wpływają na emocjonalność utworów włączonych do śpiewnika. Jednym z jej wykładników jest częstsze niż w pozostałych przekładach stosowanie zaimków osobowych (np. 115.14, 16, 17). Zabiegi te wprowadzają do pieśni nacechowanie emocjonalne i bezpośredni stosunek do świata przedstawionego w utworach.

Drugą grupą różnicującą omawiane tu przekłady psalmów jest onomastyka biblijna. Artomiusz i Kochanowski, jeśli wprowadzają do tekstu biblijne nazwy osobowe i miejscowe, pozostają wierni ich polskiemu, utrwalonemu przez tradycję brzmieniu. Najczęściej jednak pomijają antroponimy i toponimy przekształcając i parafrazując tekst. Przekłady te łączy swobodniejszy stosunek do pierwowzoru łacińskiego, zauważalne jest jednak to, że na większe odstępstwa pozwala sobie autor pieśni pobożnej. Efektem tych zabiegów są uwypuklone rymujące się zakończenia wersów i wyraźny rytm utworów. Ilustruje to na przykład fragment psalmu 114. werset 1:

(łac.) *In exitu Israël⁸ de AEgypto / domus Jacob de populo barbaro/*
(11+11zgł.)

(Bud.) *Gdy wychodził lud z Micraimul dom Jahakowow z ludu Pogańskiego.*
(9+11zgł.)

(Wuj.) *Gdy wychodził lud Izraelski z Egiptu: dom Jakobow od ludu pogańskiego.* (12+11zgł.)

⁸ Por. *Encyklopedia biblijna*, s.418 – Izrael – „ogólna nazwa 12 pokoleń (...) W Biblii Izraelici nazywani są dosłownie 'dziećmi Izraela'(...), często tłumaczy się jako 'lud Izraela' lub (...) 'Izrael'; por. Wuj.114.1.

(Art.) *Gdy szli przodkowie nasi z Egiptu: Narod⁹ Jakobow od ludu Pogańskiego.* (10+12zł.)

(Koch.) *Natenczas, gdy żydowie dostawszy swobody / Bystre Nilowe żegnali wody,* (13+10zł.)

Liczba zgłosek w cytowanych wersetach jest zbliżona, można więc sądzić, że dokonane w nich zmiany leksykalne nie były warunkowane ilością sylab. Użycie u Budnego innej nazwy miejscowej (*Micraim*) tłumaczyć można tendencją do zastępowania, przez niektórych pisarzy reformacyjnych, tradycyjnych nazw i imion z Biblii nowymi, nawiązującymi do terminologii hebrajskiej¹⁰. Obecność *Micraimu* w miejsce *Egiptu* jest więc w tym fragmencie wynikiem dążenia do wierności wobec źródeł. Choć omawiany tu Kancjonał ukazał się dzięki wysiłkom obozu innowierczego, jego redaktor pozostał wierny ustalonemu brzmieniu nazwy miejscowej. Wers Artomiusza, podobnie jak Kochanowskiego, różni od pozostałych inne określenie narodu wybranego – *Izraela*. Użyte w Kancjonałe wyrażenie *przodkowie nasi* jest nacechowane emocjonalnie, twórca *Psałterza* wprowadza do tekstu wyraz *żydowie*. Obydwa leksemy nazywają lud znany z tradycji biblijnej¹¹. Tekst Budnego, w którym nie użyto w tym miejscu żadnej przydawki, uogólnia treść, poszerzając jednocześnie zakres wypowiedzi. Tekst Wulgaty najwierniej oddaje w cytowanym fragmencie Jakub Wujek.

Swobodę w podejściu do tekstu Wulgaty, łączącą dwa omawiane tu przekłady niekanoniczne, zauważyć można też w kolejnym wersecie (114.2), w którym łac. *Judaea* (Vul. 113.2) odpowiada u Artomiusza ogólne określenie *Lud Wierny*. Tłumacze biblijnych tekstów dla nazwania jednego z pokoleń Izraela stosują następujące określenia – *Jehudá* (Bud.114.2) i *lud Judzki* (Wuj. 114.2).

Bud. *Był Jehudá poświęceniem iego/ Izrael pánowaniem iego.*

Wuj. *Ształ fie lud Judzki poświęcenié iego: Izrael moc iego.*

(*Juda* to odpowiednik skróconej hebrajskiej formy *Jehuda*)¹². Omawiany tu fragment psalmu w przekładzie Artomiusza wykazuje podobieństwo z przekładem Kochanowskiego nie tylko pod względem podejścia do pierwowzoru, ale też na poziomie wersyfikacyjnym. Obie wersje niekanoniczne mają bowiem identyczną ilość zgłosek, jednak poetycki przekład z *Psałterza* wyróżnia kunszt poety:

⁹ SPXVI w objaśnieniach znaczeń pod hasłem *dom* i *narod* podaje m.in. łączący te wyrazy opis – 'ród, pochodzenie'. Znaczenia obu leksemów odpowiadają użytemu w tym miejscu łac. *domus*.

¹⁰ Por. K. Górski, op.cit., s. 234.; zob. A. Klugman, *Nowy słownik polsko-hebrajski...*, Warszawa 1993, s. 26 – Egipt – [micrajim].

¹¹ Hebr. słowo *jisrael* („Izrael”) ma formę imienia własnego znaczącego „Niech Bóg walczy” lub „Niech Bóg panuje” a nie nazwy plemienia czy ludu. Por. *Encyklopedia Biblijna* s. 418.

¹² Por. *Encyklopedia biblijna*, s. 493 – *Juda*.

Art.13+10 *Stał się Lud Wierny poświęconym Páná swego: A prawie vmocniony od niego.*

Koch.13+10 *Wielka tam na nich łaska Pańska się znaczyła
I niepodobna ku wierze siła:*

Podobną sytuację ilustruje również wers 7. cytowanego psalmu 114. W Kancjonale znajduje się wolne tłumaczenie Wulgaty, u Kochanowskiego parafraza poetycka:

Art. *Wzżytko się to dzieje przed oblicznością Páná tego:
Przed którym drży ziemia i niebo. (15+9)*

Koch. *Bytność Pańską i góry i rzeki szalone
I morze czuło nieujeżdżone, (13+10)*

(Vul.113.7 A facie Domini mota est terra, a facie Dei Jacob 11+7)

Bud. *Od oblicza pán'kiego zádrzy ziemiól od oblicza Bogá Jáhá-
kowowego. (11+12)*

Wuj. *Od oblicza Pán'kiego zádrzátá ziemiál od oblicza Bogá Jáko-
bowého. (12+11)*

Zmiany mogły być warunkowane koniecznością wprowadzenia rymu (Art. *tego – niebo*; Koch. *szalone – nieujeżdżone*) i utrzymania rytmu. Choć ilość zgłosek we wszystkich przekładach jest zbliżona, ich rozkład w wersach jest różny.

Są jednak nazwy, które spotykamy we wszystkich analizowanych wersjach; do nich należy hydronim *Jordan* (114.3 i 5) – łac. *Iordanis* (113.3 i 5).

W psalmie 115 – dwóm biblijnym werseom odpowiada w Kancjonale jeden, nacechowany emocjonalnie werse 9.: *Ale my wierni w tobie mamy nadzieję Panie (...)*. Sz. Budny i J. Wujek wezwanie do ufności Bogu zawierają w wersach (9 i 10), kierują je oddzielnie do rodu kapłanów, wywodzących się z *Domu Aarona* i pozostałych wiernych, nazywanych tu *Izraelem* (Bud.), bądź *Domem Izraelskim* (Wuj.). Ten wyraźny podział nie tylko semantyczny, ale i formalny, zachowany został również przez Kochanowskiego (*Izrahel* 115.9; *dom Aronów* 115.10).

Odmienne nazwy określające człowieka pojawiają się we wszystkich wersjach psalmu 115. W kancjonale ludzi niemiłujących Boga nazywa się *niewiernymi* (115.2), u Wujka pojawia się w tym miejscu synonim *pogani*. Bliski tym leksemom jest użyty przez Kochanowskiego wyraz *pohańcy* (115.3). Najwerniej łacińskie *gentes* Vul. 113.2 tłumaczy jednak Sz. Budnego, wprowadzając do biblijnego tekstu określenie *narodowie*.

Wersety 12. i 13. tegoż psalmu ukazują dalsze różnice między przekładami niekanonicznymi Artomiusza i Kochanowskiego, a zawartymi w Bibliach tłumaczeniami Wujka i Budnego. Swoboda w tłumaczeniu nazw określających człowieka łączy się tu z nacechowaniem emocjonalnym utworów zamieszczono-

nych w Kancjonale i *Psalterzu*. Łacińskie *pusillis cum maioribus* 113.13 i *super vos et super filios vestros* 113.14 otrzymały następujący polski przekład:

Bud. *máte z wielkimi* 115.13; *na was i ná fyny wáŕze* 113.14

Wuj. *máłym z więŕzymi* 115.13; *ná was: ná was i ná fyny wáŕzé* 113.14

Art. *Stárym i młodym* 115.12; *dziátkom i potomkom náŕzym* 115.13

Koch. *Tak w małym wieku, jako dorosłemu* 115.13; *I nad waszemi także dziateczka* 115.14

Kolejny werset psalmu 115.–15 Artomiusz przetłumaczył: *Aczżeś nam nędznym ziemię tu zoŕtawił*, wprowadzając do tekstu znamię emocjonalnego i zarazem osobistego zaangażowania, które zawarte zostało w wyrazach *nam nędznym*. Takiego rozwiązania nie proponują przekłady kanoniczne, w których łac. *filiis hominum* odpowiadają *synowie ludzcy* (115.16) – dosłownie: *ſynom człowiczym*. Nawet Kochanowski posłużył się tu po prostu rzeczownikiem *ludzie* – *A ziemię ludziom podał w używanie* (115.16).

Interesujące wydają się również obecne w psalmach nazwy zwierząt. Ich znaczenie nie jest dosłowne, pojawiają się w porównaniach i mają walor poetycki. Z tego względu w tłumaczeniu tych nazw, jak i omówionych wyżej nazw określających człowieka, zauważyć można swobodę w podejściu do tekstu oryginalnego. W śpiewniku wykorzystano formy deminutywne, wnoszące do tekstu psalmu 114. pozytywny pierwiastek uczuciowy, mogły one przybliżyć tekst zwykłemu odbiorcy. Wyrazy zdrobniałe częściej bowiem używane są w gwarach i języku potocznym niż w języku literackim.

Art. (114.4) *Gory (...) jáko owieczki: A jáko jágniątká (...) págorki*

Koch. (114.4) *Góry capom podobne wesółym, a skały
Jako jagnięta młode skakały*

Bud. (114.4) *Gory (...) jáko báránowie! págorki jáko synowie drobu*

Wuj. (114.4) *Góry (...) jáko báráni: á págorki jáko jagniętá:*

(Vul. 113.4 *montes (...)ut arietes, et colles sicut agni ovium.*)

W drugim porównaniu *jagniątkom* (Art.) i *jagniętom* (Koch., Wuj.) odpowiadają w Biblii Budnego *synowie drobu*. *Drob* to w XVI w. wyraz używany dla nazwania 'zwierząt domowych rogatych, mniejszego gatunku, zwłaszcza owiec i kóz', często spotykany w znaczeniu zbiorowym. Leksemy *jagniątko*, *jagnię* i *syn drobu*, choć formalnie odległe, semantycznie pozostają bliskie, tłumacząc łacińskie *agni ovium*. Przekład Budnego jest więc dokładniejszy, utrzymuje dwuczłonowość łacińskiego wyrażenia i jego dokładne znaczenie. Oba biblijne wersety dosłownie tłumaczą też łac. *arietes*, pojawiające się w pierwszym porównaniu. W tym miejscu Artomiusz wprowadza *owieczki*, Kochanowski *capy wesole*.

Na koniec warto przyrzeć się wyrazom bliskoznacznym obecnym w omawianych tu translacjach. Nierzadko wybór tego samego polskiego odpowiednika jednoczy wolne tłumaczenia Artomiusza i Kochanowskiego z katolickim przekładem J. Wujka. Tak jest na przykład w kancjonałowej 4. strofie psalmu 115., gdzie w miejsce łac. *opera* pojawia się *robota*. Sz. Budny używa tu odmiennego leksemu – *uczynki*.

Art. 115.4 *Aleć ich białwany¹³ ze srebrá ze złotá: fálzzywi bogowie! á ludzkich rąk robotá.*

Koch. 115.5 *A ich białwany ze śrebra ze złota /Nic nie są, jeno ludzkich rąk robotá:*

Wuj. 115.4 (...) robotá rąk człowieczych.

Bud. 115.4 (...) uczynki rąk człowieczych.

Vul. 113.4¹⁴ (...) opera manuum hominum.

S. Reczek w SDP pod hasłem *uczynki* podaje m.in. wyjaśnienie 'dzieło, wytwór'. Znaczenie to można odnieść również do wyrazu *robotá*. Słowa te, dzięki bliskoznacznym treściom, mogły więc występować wymiennie.

Zdarza się też tak, że jednostki leksykalne użyte przez Artomiusza łączą jego przekład jedynie z przekładem J. Wujka. W omawianych utworach w wersie 1 ps. 115 znajdujemy rzeczowniki *sława* i *chwała* jako odpowiedniki (łac. *gloria* 113.1'). Obydwa wyrazy dość często pojawiały się i pojawiają w tekstach sakralnych¹⁵. Pierwszy z leksemów zastosowany jest przez Budnego i Kochanowskiego, drugi spotykamy u Wujka i Artomiusza.

Podobieństwa tekstu zamieszczonego w kancjonale z katolickim przekładem J. Wujka wystąpiły też w pierwszym z omawianych psalmów – 114. Zastosowane przez autorów leksemy wyróżniają te wersje na tle dwóch pozostałych. W miejscu łac. *petra* Artomiusz i Wujek podstawiają *opokę*, Jan Kochanowski – rzadko pojawiający się w XVI-wiecznych tekstach – *krzemień*, a Sz. Budny *skalę*. Łaciński leksem *rupes* u Artomiusza i Wujka tłumaczony jest jako *skała*, u Kochanowskiego *opoka*, a Sz. Budnego *krzemień*. Werset 8. psalmu 113. Wulgaty – *qui convertit petram (...) et rupem in fontes (...)*, (w którym wyrazy *petra*, *rupes* oznaczają *skalę*¹⁶), polscy tłumacze traktują następująco:

¹³ W XVI-wiecznej polszczyźnie wyraz ten mógł oznaczać np. 'wyobrażenie bóstwa, któremu oddawana jest cześć boska w religiach pogańskich; bożyszcze' – por. SPXVI, t. I, s. 294–295. Leksem ten występuje we wszystkich omawianych w artykule tekstach psalmu.

¹⁴ Takie oznaczenie wersetu wprowadzam dla drugiej części ps. 113, tj. kolejnych numerów 1–18, por. przypis 5.

¹⁵ Notuje je *Słownik staropolski*, w wyjaśnieniach znajdujemy podobne opisy znaczeń, m.in. w kulcie religijnym 'uroczyste wyrażanie czci'.

¹⁶ Por. *Słownik łacińsko-polski*, PWN, 1975: *petra*, *ae* – skała, kamień (s. 371); *rupes*, *is* – skała; urwisko (s. 441).

Art.114.8 *Który może obrocić w izejoro opoki; A z łuchej fkaty wypuszczać wody.*

Wuj.114.8 *Który obrócił opokę w wodne izejorá: á fkatę w źrzodła wodné;*

Koch.114.8 *Który z krzemienia zdroje. a z twardej opoki
Mocen wycisnąć strumień głęboki.*

Bud.114.8 *Który obraca fkatę w jezioro wodne/ (a) krzemień w źrzodło wodne*
Krzemień, potwierdzony przez SPXVI m.in. w znaczeniu 'twardy kamień, skała' nie był wyrazem popularnym, o czym świadczy niewielka frekwencja – tylko 36 użyć, a w cytowanym znaczeniu zaledwie 15. *Opoka* i *skała* są synonimami i były najprawdopodobniej stosowane wymiennie w XVI-wiecznej polszczyźnie. SPXVI w. pod hasłem *opoka* rejestruje bowiem, oprócz innych objaśnień znaczenia, zastosowanie tego wyrazu dla nazwania skały. Nie jest wykluczone, że wybór pierwszego z nich narzucać mógł biblijny kontekst nowotestamentowy (Mt.16.18), w którym Chrystus mówi: *Tyś jest Piotrem-Opoką...*¹⁷ (łac. *petrus* i *petra*).

Sposób, w jaki Artomiusz tłumaczy drugą część strofy 7. ps. 115., wyróżnia ten tekst na tle pozostałych. W miejsce pojawiającego się w biblijnych przekładach leksemu *gardło* podstawia jego synonim, popularny wyraz – *głos* (łac. *guttur*). SPXVI w. odnotowuje przenośne zastosowanie rzeczownika *głos* dla określenia głosu lub słów¹⁸.

Różnicowanie form czasownikowych w obrębie zebranych tu translacji to kolejna cecha tekstów. We wspomnianym w. 7 ps. 115. przekład Artomiusza zbliżony jest do biblijnego tłumaczenia J. Wujka w zakresie użycia form czasownika (łac. *clamo*, *clamare* tłumaczą jako *wołać*, u Budnego znajdujemy *gwarzyć*, u Kochanowskiego *dać głos*). Wprowadzone przez Budnego, w XVI w. już mało popularne, *gwarzyć* funkcjonowało w polszczyźnie w znaczeniu zbliżonym do *wołać*. Wyraz ten miał jednak szerszy zakres znaczeniowy. SPXVI, choć z niską frekwencją (3), notuje, podobnie jak słowniki staropolskie, hasło *gwarzyć* i objaśnia je: 'mówić, gadać, rozmawiać'. Brak tego leksemu w nowszych wydaniach tekstów może dowodzić, że wychodził on już z użycia; może też świadczyć o świadomym archaizowaniu tekstu przez Budnego. Poza tym szczególnie zbliżającym przekład Artomiusza i Wujka tekst zawarty w kancjonałe odbiega od łacińskiego pierwowzoru, któremu wierne starają się być przekłady biblijne. Swoboda w podejściu do tekstu oryginału, mimo różnic w kunszcie poetyckim, i tym razem łączy tłumaczenia niekanoniczne. W tym

¹⁷ Takie, popularne tłumaczenie fragmentu ewangelii wg św. Mateusza, znajdujemy w *Piśmie Świętym – Nowym Testamencie*, z gr. tłum. ks. prof. S. Kowalski, PAX 1979 r. W Biblii Tysiąclecia w zdaniu tym pojawia się *skała*, por. *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, Warszawa 1996, s. 1287.

¹⁸ Por. SPXVI, t. VII, s. 199 (1.b.).

samym wersie odnajdujemy inną parę czasowników – *działać* (u Art.) i *macać* (Bud. i Wuj.). SPXVI w. notuje hasło *macać* m.in. w znaczeniu ‘dotykać’, podobne wyjaśnienie znajdujemy w SS^tp, SDP objaśnia je jako ‘próbować’. Wśród znaczeń wyrazu *działać*, pojawiającego się tu tylko u Artomiusza, znajdujemy natomiast objaśnienie, które odpowiada użyciu tekstowemu; znacznie odbiega jednak od łacińskiego pierwowzoru (*palpo*, -*are*), ma szerszy zakres znaczeniowy, m.in. ‘czynić, robić, wykonywać’. Niewykluczone, że wpływ na wybór tej formy miał rym *działają – znają – wołają* (3-2-3), być może też specyfika zabytku, która pozwalała na pewną dowolność w doborze leksemów.

Art. *Ręce máią á nic nie działáią/nogi máią á chodu nie znáią: A głó/em śwym nigdy nie wołáią*

Koch. *Ręką nie cisną, nie postąpią nogą,
Gardłem żadnego głosu dać nie mogą –*

Bud. *Ręce máią á nie mácáią/ nogi máią á nie chodzą/ nie gwárza gárdły śwemi.*

Wuj. *Ręce máią/ á nie będą mácác: nogi máią/ á nie będą chodzić: áni wołác beda gárdłem śwoim.*

łac. *manus habent et non palpabunt, pedes habent et non ambulant, non clamabunt in qutture suo.*

W kolejnym – 8. – wersecie psalmu 115. pojawiają się pary wyrazów i zwroty synonimiczne wyróżniające niekanoniczne przekłady na tle ich biblijnych odpowiedników.

Łacińskie *facio*, *facere* Artomiusz i Kochanowski oddają czasownikiem *działać*, w biblijnych przekładach znajdujemy w tym miejscu *czynić* (Bud., Wuj). Drugi pojawiający się w tym wersecie czasownik – *confido*, -*ere* przez Budnego i Wujka przełożony jako *ufać*, Artomiusz tłumaczy *nadzieję pokładać*, a Kochanowski *mieć nadzieję*.

Art. *Bodajże tácy byli którzy je działają: A owszem ci którzy w nich nádzieję pokładają.*

Koch. *Bodaj tak i ci, którzy je działają, A owszem, którzy w nich nádzieję mają.*

Bud. *Podobni im niech będą którzy je czynią/ i wśzytcy którzy w nich wfáją.*

Wuj. *Niech im podobni będą którzy je czynią: i wśzyscy którzy w nich wfáją.
(łac. *Similes illis fiant qui faciunt ea, et omnes qui confidunt in eis.)**

Podobny problem pojawia się we wcześniejszym wersecie tego psalmu – 5, w którym zarówno Artomiusz, jak i Kochanowski zastosowali leksem *patrzają*.

W tym samym miejscu u Wujka pojawia się forma *wyźrza*¹⁹, starsza pod względem pisowni i fonetyki od użytego przez Budnego *widza* (115.5). Dobór wyrazów w przekładach niekanonicznych podyktowany mógł być ilością zgłosek, tworzących rytm i rym (u Art. *mają: patrząją*, u Koch. *patrząją: wachają*).

Omawiane tu cztery wersje psalmów różnicują też leksemy *przepomnić* Art. || *pomnić* (o nas pomni) Koch. || *wspomionąć* (*wspomionął na nas*) Bud || *pamiętać* (*pamiętał na nas*) Wuj. Podobnie jak wyżej, znaczenie łacińskiego odpowiednika - *memor facere* (*Dominus memor fuit nostri...Vul. 113.12*) najlepiej oddają biblijne przekłady, bliskie im jest też tłumaczenie Kochanowskiego. S.Reczek definiuje, użyte przez Artomiusza, *przepomnić* jako 'zapomnieć', jest to więc antonim słowa - *pamiętać* - użytego przez Wujka. W kontekście: *Ty nie przepomniż nas (...)* *Panie (...)* oznacza 'będziesz pamiętał'.

Teksty podane w kancjonale jako psalmy wyróżnia ponadto dodana na końcu formuła doksologiczna. Zabieg ten w wyraźny sposób ukazuje w tym przypadku odejście Artomiusza od teologii, Staremu Testamentowi nie znany był bowiem dogmat Trójcy Św. Swobodne podejście redaktora śpiewnika do tekstu biblijnego ukazuje jednocześnie funkcję, jaką miały spełniać pieśni osnute na kanwie psalmów w zbiorze przeznaczonym do codziennych, pobożnych praktyk.

Swoboda w podejściu do łacińskiego tekstu łączy tłumaczenia zamieszczone w śpiewniku z przekładem J. Kochanowskiego. Choć w pewnych fragmentach widoczne są podobieństwa wersyfikacyjne i leksykalne, to jednak umiejętności twórcze redaktora Kancjonatu - rzecz jasna - nie dorównują talentowi Mistrza z Czarnolasu. Nie ulega wątpliwości, że wśród analizowanych tekstów, różnych jednak pod względem przeznaczenia, renesansowa parafraza *Psalterza* wyróżnia się największym arcyzmem. Tłumaczenia psalmów zaczerpnięte z dwóch edycji Biblii, jako teksty kanoniczne, obowiązywała jak najdalej posunięta wierność wobec oryginału (ew. wobec Wulgaty). Przekład J. Wujka i Sz. Budnego były wobec wzorca bardzo wierne, choć i one nieznacznie się między sobą różniły (np. odmienne nazwy osobowe, miejscowe i nazwy Boga używane przez Sz. Budnego).

Teksty zamieszczone w Kancjonale to wolny przekład psalmów 114. i 115. Utwory te wplecione w porządek pieśni wielkanocnych w dużej mierze podlegały regułom rządzącym pieśnią pobożną. Choć i w tych tekstach wykorzystuje się styl biblijny, to usystematyzowany układ wersyfikacyjny, jakiemu podlega pieśń, narzucał pewne wymogi. Obecność rymów, wyraźny rytm często warunkowały, nawet narzucały dobór leksemów. Utwory zebrane w śpiewniku miały służyć jak największej rzeszy wiernych, znaczna część pieśni opatrzona była nutami bądź uwagą o przynależnej im melodii. Fakt współzależności tekstu

¹⁹ Oba leksemy notuje Słownik Lindego - *wyźrzeć* ob. *wyźrzeć*; Sstp rejestruje *uźrzeć* 'zauważyć, zobaczyć' i *widzieć* w podobnym znaczeniu, nie ma tu hasła *wyźrzeć*; znajdujemy je natomiast w SDP Reczka - w wyjaśnieniach czytamy: 'wyjrzeć, wyglądać'.

i melodii, przeznaczenie całego zbioru pieśni to również czynniki wpływające na ostateczny kształt utworów. To przyczyna zauważalnego w tłumaczeniach niekanonicznych, a szczególnie u Artomiusza, nacechowania emocjonalnego tekstów. Podmiot liryczny często ujawnia tu emocje, stosunek do wydarzeń przedstawionych (115.6,12,13). By przybliżyć tekst religijny odbiorcy i upowszechnić modlitwę w formie śpiewu, Artomiusz używa słów o pozytywnym zabarwieniu, bliskich przeciętnemu użytkownikowi języka.

Analiza wybranych tu przekładów psalmu 114. i 115. ukazuje, że teologiczne rozważania innowierców nie odbijają się w wyraźny sposób na kształcie tekstów zamieszczonych w Kancjonale. Porównując biblijne teksty XVI-wieczne, za bliższy językowo psalmom zamieszczonym w śpiewniku Artomiusza uznaję przekład J. Wujka (np. Budny nawiązując do terminów hebrajskich nierzadko podstawia leksemie odmienne od tych, jakie znajdujemy w pozostałych przekładach, np. *Jehowa*, Wuj. Art.- *Pan*; Bud. *Micraim*, Art., Wuj. – *Egipt*, Bud. *śława*, Wuj. Art.- *chwala* i in.). Część cech wspólnych wiąże Kancjonał z tekstami J. Kochanowskiego. Być może jest to dowód na istnienie i wykorzystanie pewnego ogólnego wzorca leksykalnego – powszechnego w tradycji ustnej, znanego i przetwarzanego w utworach religijnych. I choć w każdym z tych przekładów mamy do czynienia z innym wyrażaniem religijności, łączy je podobne podejście do tradycji.

Na zakończenie warto jeszcze wskazać na fakt, że cytowane tu wydanie Kancjonału z 1601 r., ostatnie zredagowane za życia Artomiusza, zamieszcza wspomniane psalmy po raz ostatni²⁰. Nie znajdujemy ich w późniejszych edycjach (np. gdańskiej z 1644, toruńskiej z 1672 r.).

Nawiązując do wcześniejszych spostrzeżeń na temat podobieństwa przekładów niekanonicznych dodam, że teksty z Kancjonału bliższe są w tym zakresie biblijnemu tłumaczeniu J. Wujka niż innowierczemu przekładowi Sz. Budnego.

Posiedzenie naukowe dnia 24 XI 2004 r.

Prof. dr hab. Jerzy Smulski (UMK): *Jak sądzono XX-lecie międzywojenne? Wokół III i IV Zjazdu Kół Polonistycznych (1948 i 1949 r.)*.

POSIEDZENIA KOMISJI HISTORII SZTUKI I KONSERWATORSTWA

Posiedzenie naukowe dnia 19 XI 2004 r.

Dr Elżbieta Pilecka (UMK): *Sztuka Torunia – miasto jako przedmiot badań historii sztuki*.

²⁰ Obydwa psalmy pojawiają się już we wcześniejszym wydaniu śpiewnika – z 1587 r. (ps. 114. skrócony o formułę doksolologiczną).

Posiedzenie naukowe dnia 18 XII 2004 r.

Dr Elżbieta Pilecka (UMK): *Czy Nowe Miasto Toruń miało w średnio-wieczu własną sztukę?*

POSIEDZENIA KOMISJI BIBLIOGRAFII I BIBLIOTEKOZNAWSTWA

Posiedzenie naukowe dnia 17 XI 2004 r.

Prof. dr hab. Bronisława Woźniczka-Paruzel (UMK): *Biblioterapeuta w świecie ciszy. O specyfice pracy z niesłyszącymi użytkownikami biblioteki.*

WYDZIAŁ III

MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY

Posiedzenie naukowe dnia 6 XII 2004 r.

Prof. dr Leon Andrzejewski (UMK): *Rezultaty badań geomorfologów toruńskich na Islandii w latach 1993–2004.*

POSIEDZENIA KOMISJI GEOGRAFICZNO-GEOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 4 XI 2004 r.

Mgr Hanna Michniewicz (UMK): *Zróżnicowanie przestrzeni demograficzno-społecznej Bydgoszczy w latach 1988–2002*

Posiedzenie naukowe dnia 25 XI 2004 r.

Mgr Piotr Weckwerth (UMK): *Morfogeneza Kotliny Toruńskiej podczas górnego plenivistulianu.*

Posiedzenie naukowe dnia 9 XII 2004 r.

Dr Zbigniew Podgórski (UMK): *Antropogeniczne formy rzeźby terenu jako indykator procesów morfologicznych w warunkach zróżnicowanej antropresji.*

POSIEDZENIA KOMISJI NAUK MEDYCZNYCH

Posiedzenie naukowe dnia 18 II 2004 r.

Dr n. med. Marek Muszytowski (WSZ Toruń): *Leczenie zakażeń w szpitalu – problem interdyscyplinarny.*

Posiedzenie naukowe dnia 13 X 2004 r.

Dr n. med. Marek Muszytowski (WSZ Toruń): *Wykorzystanie metod ciągłych w leczeniu stanów septycznych.*

Dr n. med. Sylwester Prokurat (Klinika Nefrologii i Transplantologii Nerek Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie): *Zastosowanie metod ciągłych leczenia nerkozastępczego w niewydolności wielonarządowej.*

Posiedzenie naukowe dnia 24 XI 2004 r.

Dr Anna Guz (WSZ Toruń): *Mammografia w diagnostyce chorób piersi.*

Dr Katarzyna Jaworska (WSZ Toruń): *Rola usg w diagnostyce chorób piersi.*

Dr Małgorzata Stusińska (Zakład Radiologii Centrum Onkologii w Bydgoszczy): *Mammografia MR – konieczność czy rozrzutność?*

Posiedzenie naukowe dnia 26 XI 2004 r.

Dr med. Halina Mańczak (Zakład Optometrii. Akademia Medyczna w Poznaniu): *Kontaktologia. Wprowadzenie do zagadnienia.*

Posiedzenie naukowe dnia 15 XII 2004 r.

Dr Mikołaj Własiuk (Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Gdańsku): *Diagnostyka laboratoryjna WZW.*

**WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU
ZA ROK 2005**

ZAPISKI HISTORYCZNE

Tom 70, z. 1, Toruń 2005, ss. 200.

Tom 70, z. 2–3, Toruń 2005, ss. 240.

Tom 70, z. 4, Toruń 2005, w druku.

Tom 70 (Suplement); Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów regionu Bałtyku, Toruń 2005, w druku.

FONTES

T. 94

Lustracja województw Prus Królewskich 1765, t. I: Województwo pomorskie, cz. 3: Powiaty świecki, tucholski i człuchowski, wyd. Jerzy Dygdała, Toruń 2005, ss. XIX, 170, mapa.

T. 95

Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich, t. II (lipiec 1528 – październik 1530), wyd. Marian Biskup, Bogusław Dybaś, Janusz Tandecki, Toruń 2005, ss. XVII, 286.

T. 96

Wizytacja biskupstwa sambijskiego z 1570 roku, wyd. Jacek Wijaczka, Toruń 2005, ss. XXI, 144.

ROCZNIKI

R. 91, z. 2

KOPIŃSKI KRZYSZTOF: Gospodarcze i społeczne kontakty Torunia z Wrocławiem w późnym średniowieczu, Toruń 2005, w druku.

PRACE WYDZIAŁU FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO

T. 37, z. 2

RATUSZNA HANNA: Wieczność w człowieku. O młodopolskiej świadomości śmierci w twórczości Stanisława Przybyszewskiego, Toruń 2005, ss. 172.

T. 37, z. 3

Teka Komisji Historii Sztuki, t. 10, pod red. Józefa Poklewskiego, Toruń 2005, ss. 316 + il.

MATERIAŁY Z KONFERENCJI

Dialog w Nowej Europie, pod red. Zbigniewa Witkowskiego, Toruń 2005,
ss. 54 + il.

WYDAWNICTWA OGÓLNE

GOLON MIROSŁAW: Dzieje Nieszawy, t. II: 1945–1990, Toruń 2005, ss. 288
+ il.

Atlas Twierdzy Toruń, z. 1: Historia i źródła fortyfikacji Twierdzy Toruń, pod
red. Mariana Biskupa i Lecha Narębskiego, Toruń 2005, ss. 32 + il.

SPRAWOZDANIA TNT

Nr 58 (za okres 1 I 2004 – 31 XII 2004), Toruń 2005, ss. 53.

Biblioteka Główna UMK



300042720233



WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU
ZA ROK 2005

ENCYKLOPEDIA
MATERIAŁY Z KONFERENCJI

Tom 70, z. 1, Toruń 2005, ss. 200.
Dział w Nowej Europie, pod red. Zdzisława Wójcickiego, Toruń 2005, ss. 24 + II.
Tom 70, z. 4, Toruń 2005, w druku.

Tom 70 (Suplement); Bibliografia Wschodu i Zachodu i ogólnego i regionalnego, pod red. Zdzisława Wójcickiego, Toruń 2005, ss. 288.

GOLON MIROSŁAW: Dzieje Nieszawy, I. 1945-1950, Toruń 2005, ss. 288 + II.

Atlas Twierdzy Toruń, z. 1: Historia i zabytki Twierdzy Toruń, pod red. Zdzisława Wójcickiego, Toruń 2005, ss. 240 + II.
Lustracja w literaturze, pod red. Zdzisława Wójcickiego, Toruń 2005, ss. 240 + II.
cz. 3: Powiaty świeckie i kościelne, w: Jerzy Dygdała, Toruń 2005, ss. XIX, 170.

Pr 28 (za okres 11 2004 - 31 XII 2004), Toruń 2005, ss. 23.
Protokoły Sejmiku Generalnego Prus Królewskich, A. II (lipiec 1529 - październik 1540), wyd. Marian Biskop, Bogusław Dyrba, Izabela Tandecka, Toruń 2005, ss. XVII, 286.

Wizytacja biskupstwa sambińskiego, pod red. Zdzisława Wójcickiego, Toruń 2005, ss. XXI, 144.

ROCZNIKI

R. 91, z. 2

KOPINSKI KRZYSZTOF: Gospodarka i kontakty Torunia z Wrocławem w późnym średniowieczu, Toruń 2005, w druku.

PRACE WYDZIAŁU FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO

T. 37, z. 2

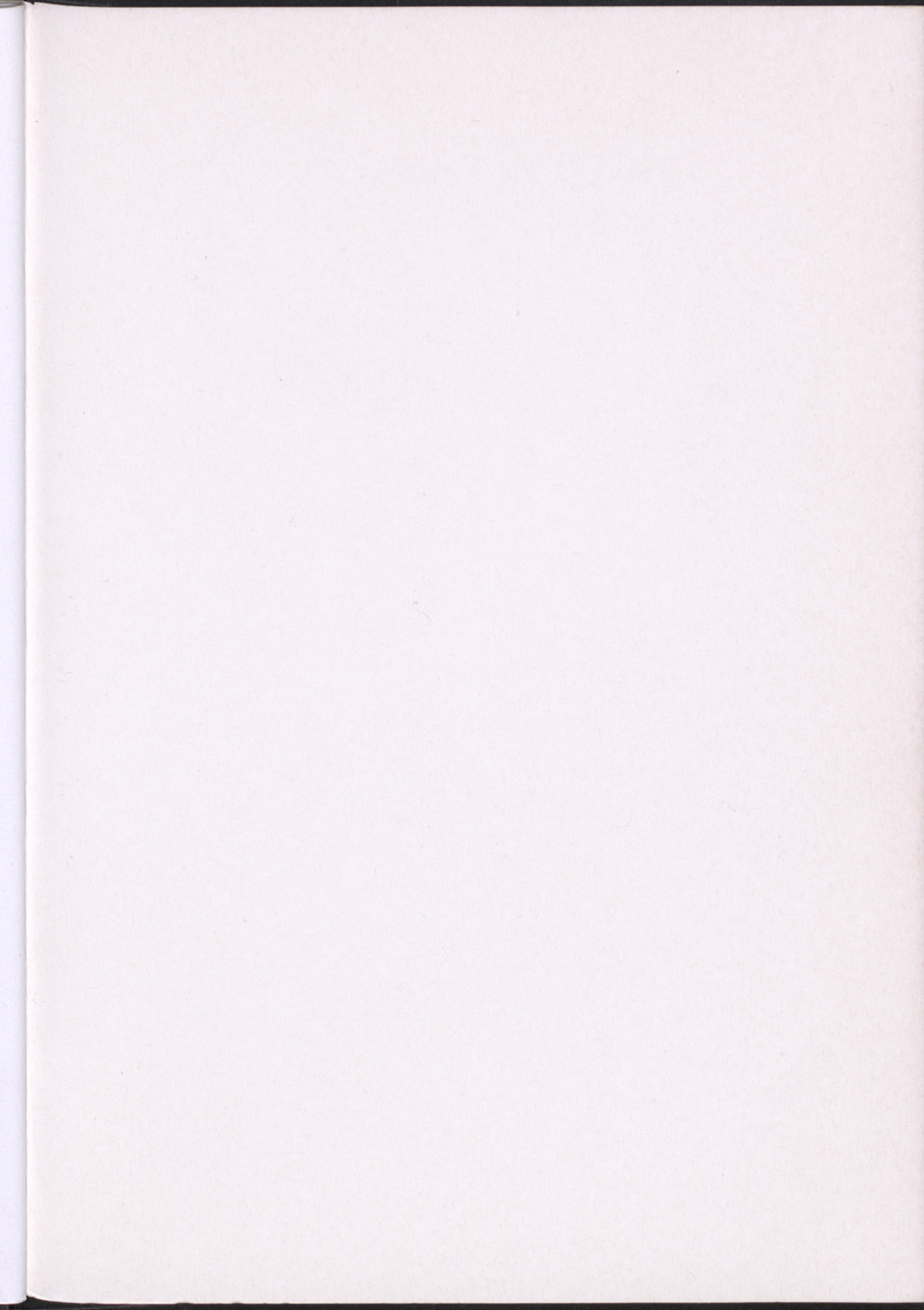
RATUSZNA HANNA: Wieczność w człowieku. O młodopolskiej świadomości śmierci w twórczości Stanisława Przybyszewskiego, Toruń 2005, ss. 172.

T. 37, z. 3

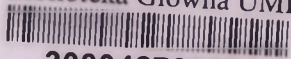
Teza Komisji Historii Sztuki, t. 10, pod red. Józefa Pokliewskiego, Toruń 2005, ss. 316 + B.

Notatki

Notatki



Biblioteka Główna UMK



300042720233